

Huta Częstochowa przestanie przynosić straty? Jest na to plan str. 6



FOT. DAWID WYGAS.

Skok na carski pociąg pod Bezdanami był zuchwały, a pikanterii dodawał mu fakt, że kilku z rabusiów rządziło potem Polską – str. 9

POD PARAGRAFEM

DZIENNIK ZACHODNI

LAT

Czwartek
16.10.2025

www.dziennikzachodni.pl

Nr 241 (24 392)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Następcy Bolka i Lolka. Nowa bajka bielskiego Studia Filmów Rysunkowych
str. 2



Politycy podsumowali dwa lata koalicji 15 października str. 7

Łukaszenka straszy wojną nuklearną. Co zrobią Stany Zjednoczone?
str. 8



ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS



FOT. UM KATOWICE

PSZÓW
Zaskakująca decyzja prokuratury

Pożar trzykondygnacyjnego budynku w Pszowie miał tragiczny finał. W kwietniu tego roku w jego wyniku zginęło pięć osób. Po kilku miesiącach od tych dramatycznych chwil Prokuratura Rejonowa w Wodzisławiu Śląskim umorzyła śledztwo z powodu niewykrycia sprawcy. Inne wątki śledztwa też umorzono.
Czytaj str. 4

Sport

Trener GKS-u Tychy ma cztery tygodnie na poprawę gry drużyny str. 16

„CUDA POLSKI 2025” INDUSTRIALNY ZABYTEK NAJCIEKAWSZĄ ATRAKCJĄ W REGIONIE

Sztolnia Królowa Luiza zwyciężyła w plebiscycie National Geographic

Klaudia Bąk
Zabrze

Wyniki Plebiscytu „Cuda Polski 2025” ogłoszone. Sztolnia Królowa Luiza w Zabrzu wygrywa jako największa atrakcja w województwie śląskim. „To jeden z najciekawszych obiektów industrialnych w Europie” – podaje National Geographic.

Sztolnia Królowa Luiza w Zabrzu została tegorocznym zwycięzcą prestiżowego plebiscytu National Geographic Traveler „Cuda Polski 2025” w województwie śląskim. To wyjątkowe wyróżnienie dla miejsca, które od lat przyciąga turystów nie tylko industrialnym klimatem, ale i niesamowitą historią regionu.

To tutaj, w sercu Zabrza, powstał jeden z najciekawszych obiektów turystyki przemysłowej w Europie, stworzony na bazie jednej z najstarszych kopalń węgla kamiennego Górnego Śląska. Kompleks obejmuje zarówno przestrzenie naziemne, jak i rozległą sieć podziemnych korytarzy, które biegną niemal pod samym centrum miasta.

Zwiedzający mogą przemierzyć 5 kilometrów tras turystyczno-edukacyjnych, z czego najbardziej spektakularną część to ponad kilometrowy podziemny spływ łodzią, najdłuższy tego typu w Polsce i jeden z najdłuższych w Europie.

Pod ziemią czeka też Pokład 510, czyli najstarszy i największy w Europie udostępniony chodnik wykuty w węglu, a także Podziemny Park Maszyn Górniczych, gdzie potężne urządzenia wciąż działają, robiąc na zwiedzających ogromne wrażenie. W ramach wizyty można również przejechać się górnictwem kolejką Karlik, odwiedzić park wielkogabarytowych maszyn czy spotkać legendarne postacie „mieszkańców podziemi”.

Na powierzchni równie imponująca jest Strefa Szybu Camall, gdzie znajduje



FOT. HELENA KRISTANSSON

To wyjątkowe wyróżnienie dla miejsca, które od lat przyciąga turystów nie tylko industrialnym klimatem, ale i niesamowitą historią

się m.in. słynna Łaźnia Łańcuszkowa oraz działająca pod parą, zabytkowa maszyna parowa z 1915 roku, unikat w skali Europy. Dla rodzin przygotowano natomiast Park 12C i Park Techniki Wojskowej, łączące naukę, zabawę i historię.

Trasy prowadzą przez prawdziwe korytarze dawnej kopalni, w których można zobaczyć, jak wyglądała ciężka i niezwykle ważna praca górników. Dzięki multimedialnym instalacjom i realistycznym scenografiom zwiedzający mogą przenieść się w czasie. To nie tylko lekcja historii, ale również głęboko angażujące doświadczenie, które pozwala spojrzeć na Śląsk z zupełnie innej perspektywy.

Na terenie kompleksu dawne obiekty przemysłowe zyskały drugie życie. Zabytkowe budynki kopalni, zrewitalizowane z ogromną dbałością o detale, pełnią dziś funkcje edukacyjne i kulturalne. Organizowane są tu koncerty, wydarzenia artystyczne, festiwale i wystawy. Sztolnia Królowa

Luiza, będąca częścią Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu, stanowi przykład tego, jak można zachować przemysłowe dziedzictwo, a jednocześnie tchnąć w nie nowe życie.

Zwycięstwo w plebiscycie „Cuda Polski 2025” to potwierdzenie, że Sztolnia Królowa Luiza stała się symbolem odrodzenia śląskiego dziedzictwa przemysłowego i jednym z najważniejszych punktów na turystycznej mapie kraju. To miejsce, które udowadnia, że górnictwa historia Górnego Śląska może być nie tylko źródłem dumy, lecz także fascynującej przygody.

Nieopodal Sztolni znajduje się inny zabrzański zabytek – Kopalnia Guido, która również należy do Muzeum Górnictwa Węglowego. To tutaj można zjechać górnictwem na głębokość 355 metrów, by zobaczyć unikatowe wyrobiska, potężne maszyny i jedyny w swoim rodzaju podziemny pub.

Guido i Sztolnia tworzą razem spójną opowieść o górnictwie i tożsamo-

ści regionu, o ludziach, którzy przez pokolenia budowali miejsce, w którym teraz żyjemy. Obecnie oba miejsca stanowią wspólny, nowoczesny kompleks turystyki industrialnej, który przyciąga gości z całego świata.

Nic zatem dziwnego, że już od pewnego czasu Zabrze stara się o wpis na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, o czym niejednokrotnie informowaliśmy na łamach „Dziennika Zachodniego”.

Miasto chce, aby wpis dotyczył najważniejszych zabytków związanych z wydobywaniem węgla kamiennego w mieście. W czerwcu Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu złożyło na ręce ministra kultury i dziedzictwa narodowego wniosek o wpis na Listę Informacyjną UNESCO dobra: Historyczny Kompleks Wydobywania Węgla Kamiennego w Zabrzu (XVIII-XX wiek). Składają się na nie: Kopalnia Królowa Luiza, Główna Kluczowa Sztolnia Dziedziczna i Kopalnia Guido.

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Jutro w naszej gazecie Puls

- Roman Balczarek: Spytam się o jedną rzecz: jak Wom smakuje Ślōnsk?
- Rząd chce, żeby te polskie miasta były ośrodkami rozwoju - mapa sukcesu

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

Następcy Bolka i Lolka. Nowa bajka bielskiego Studia Filmów Rysunkowych

Jacek Drost
Bielsko-Biała

Emisja pierwszego sezonu „Baczných oczek”, najnowszej produkcji bielskiego Studia Filmów Rysunkowych, już ruszyła. Przedstawia przygody uroczych bohaterów: Biedronki Onki i Ślimaka Maka.

Onka ma czerwone skrzydełka z czarnymi kropkami i jak każda biedronka potrafi latać. Z kolei Mak nosi na plecach swój czarno-żółty domek, jest ślimakiem i jak każdy ślimak pełza po ziemi. Onka oraz Mak wspólnie odkrywają świat, razem radzą sobie z różnymi przeciwnościami losu. Są głównymi bohaterami animowanego, unikalnego serialu dla dzieci m.in. z deficytem wzroku pod tytułem „Baczných oczek”, jaki ostatnio powstał w bielskim Studio Filmów Rysunkowych, które kilka dekad temu wydało na świat tak znane postacie, jak Bolek i Lolek, Reksio, Baltazar Gąbka czy cała reszta bajkowej ferajny.

Oficjalna premiera pierwszego sezonu odbyła się 24 maja tego roku w w bielskim Kinie Kreska przy ul. Cieszyńskiej 24. Twórcy zapowiadają, że 13 gotowych odcinków to dopiero początek - w planach jest ich aż 52.

- W najbliższych miesiącach „Baczných oczek” staną się trzecią, po „Bolku i Lolku” oraz „Reksiu”, najdłuższą serią w hi-

storii naszego Studia - zapowiada Przemysław Gucwa, kierownik produkcji.

Serial unikalny na skalę światową

„Baczných oczek” to pozycja ważna społecznie, a przez dobór grupy docelowej wręcz unikalna na skalę światową. To animacja stworzona z myślą o dzieciach z deficytem wzroku, grupy widzów do tej pory pomijanej - może wypełnić lukę w ofercie kulturalnej dla dzieci ze szczególnymi wyzwaniami rozwojowymi.

- O wyjątkowości serii decydują przemyślane i wdrożone przez nas rozwiązania formalne służące dostosowaniu przekazu na płaszczyźnie graficznej, animacyjnej, narracyjnej i dźwiękowej do potrzeb odbiorców z dysfunkcją wzroku. Stylistyka graficzna wyróżnia się kontrastowymi kolorami oraz uproszczoną plastyką, co wpłynęło na poprawę percepcji przedstawianego obrazu. Praca nad pierwszym sezonem była dla całego zespołu bardzo interesującym wyzwaniem - podsumowuje Katarzyna Agopsowicz, reżyserka serii.

Zgrany duet, który bawi i uczy

Animacja przenosi nas w świat pełen zabawnych przygód. Bohaterowie: ślimak Mak i biedronka Onka tworzą zgrany



Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej stworzyło unikatowy serial „Baczných oczek”

duet. Dzięki współdziałaniu i pomysłowości rozwiązują różne zagadki i pokonują napotymane trudności.

Tematyka serialu jest uniwersalna - dotyczy spraw i problemów, z którymi dzieci spotykają się na co dzień.

Każdy odcinek to osobna historia, ale wspólnym mianownikiem są bohaterowie oraz głos narratora, który wspiera małego widza w interaktywnej zabawie.

Wszystkie odcinki mają podobną strukturę, na którą składają się trzy moduły:

- Filmowa akcja z zabawnymi dialogami, podczas której główni bohaterowie - Bie-

dronka Onka i Ślimak Mak eksplorują otaczający ich świat. Już na tym poziomie dzieci są zachęcane do rozwiązywania zadań. Dzięki temu rozwijają zmysł wzroku i zdobywają wiedzę.

- Zadanie wizualne - ćwiczenie wzrokowe nawiązujące tematyką do treści odcinka, pozwalające małemu widzowi ćwiczyć możliwości wzrokowe oraz zdolność koncentracji uwagi.
- Zaproszenie przez narratora do aktywności ruchowej lub plastycznej wspomagającej zdolności percepcji.

- Na zakończenie bajki narrator zachęca dzieci do kontynu-

owania zabawy z dorosłymi lub rodzeństwem, ale już w oderwaniu od ekranu. Proponowane zabawy rozwijają maluchy manualnie, poprawiają koordynację wzrokowo-ruchową, zdolność koncentracji oraz zmysł słuchu i dotyku - tłumaczy Wiktoria Chruslińska, asystentka kierownika produkcji.

Szczegółne wymagania realizacyjne

Dostosowanie obrazu do potrzeb dzieci z deficytem widzenia było dla twórców niezwykle ważnym zadaniem. Projekt od samego początku był tworzony pod nadzorem merytorycznym Joanny Homel

- tyflop pedagoga i terapeutki z wieloletnim doświadczeniem, która zapraszała do konsultacji również swoich podopiecznych.

Dodatkowo Studio Filmów Rysunkowych zleciło badania laboratoryjne, oceniające dostępność odcinka pilotażowego serialu w kontekście odbioru animacji przez dzieci z różnymi dysfunkcjami wzroku oraz wyzwaniami rozwojowymi.

Przeprowadzone zostały badania eyetrackerem oraz badania NIRS na grupie badawczej składającej się z dzieci z różnymi wadami wzroku, neuro-różnorodnych, wcześniaków oraz w wieku 3-5 lat bez problemów ze wzrokiem.

Korzystając z metody eyetracking, zbadano możliwość utrzymania koncentracji i uwagi wzrokowej najmłodszych widzów na obrazie. Natomiast neuroobrazowanie funkcjonalne NIRS pozwoliło ocenić aktywność obszarów korowych dzieci podczas oglądania bajki. Badania zostały zrealizowane przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie we współpracy z Agnieszką Rosą, doktorem nauk medycznych.

Emisja serialu ruszyła w tym tygodniu w telewizji Canal+ na kanale MiniMini+. Pilotażowy odcinek „Baczných oczek” dostępny jest także na YouTube.

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień
12°C

Noc
4°C

Barometr
1022 hPa
Wiatr
pd.-zach., 11 km/h
Biomet
korzystny

Piątek

Dzień
13°C



Noc
10°C

Sobota

Dzień
9°C



Noc
5°C

Niedziela

Dzień
9°C



Noc
0°C

Dzisiaj będzie sporo słońca, biomet jest korzystny - zapowiada się ładny dzień.

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Gór.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1846

Amerykański dentysta William Thomas Green Morton przeprowadził w Massachusetts General Hospital w Bostonie 1. udaną operację pod narkozą.

1958

TVP wyemitowała premierowy odcinek Kabaretu Starszych Panów. Cykl satyryczny Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego nadawano do 22 VII 1966.

1978

Arcybiskup metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła został wybrany na papieża jako 1. osoba spoza Włoch od 456 lat. Przyjął imię Jan Paweł II.

2003

Tablice z 21 postulatami Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z sierpnia 1980 r. trafiły na Światową Listę Dziedzictwa Kulturowego UNESCO. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennik-zachodni.pl
s.kwiatkowski@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7 do 15 jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiedzieć na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Szymon Kwiatkowski
513 585 837

Katowice przekazały Uniwersytetowi Śląskiemu działki warte blisko 9 mln zł

Marcin Śliwa
Katowice

Nieruchomości o łącznej powierzchni blisko 5,5 tys. m kw. w rejonie ul. Wodnej i Górniczej dzięki inwestycji uczelni zamieniają się w akademiki.

Do podpisania aktu notarialnego doszło w tym tygodniu.

- Uniwersytet Śląski to dla Katowic ważna instytucja miastotwórcza. Kampus zlokalizowany przy ul. Bankowej przyciąga codziennie tysiące studentów, którzy zdobywają w naszym mieście wiedzę. Przekazanie Uniwersytetowi 12 działek w rejonie ul. Wodnej i Górniczej o łącznej powierzchni blisko 5,5 tys. m kw. ma pozwolić uczelni na rozwinięcie oferty noclegowej dla studentów i doktorantów - podkreśla

Marcin Krupa, prezydent Katowic. Dodaje, że ta decyzja przyniesie korzyści nie tylko śląskiej uczelni, ale również miastu.

- To sytuacja win-win, w której uczelnia będzie mogła oferować noclegi studentom blisko miejsca prowadzenia zajęć dydaktycznych, a miasto zyska zrewitalizowaną przestrzeń w tej części śródmieścia Katowic - mówi.

Szacunkowa wartość darowizny to nieco ponad 8,7 mln zł. Budynki będące jej przedmiotem są niezamieszkałe i znajdują się w gminnej ewidencji zabytków. Celem publicznym, na jaki miasto dokonało darowizny, jest budowa i utrzymanie pomieszczeń dla uczelni z przeznaczeniem na budowę domów studentów i doktorantów. Cel musi być zrealizowany w ciągu 10 lat.



Celem, na jaki miasto dokonało darowizny, jest budowa domów studentów i doktorantów

Ponad 1,5 miliona złotych dla strażaków z Katowic

Szymon Kwiatkowski
Katowice

Władze regionu i strażacy podejmują kolejne działania, by ograniczyć zagrożenia ekologiczne. Ponad 1,5 mln zł trafi do Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Chemicznego z Katowic-Piotrowic.

W województwie śląskim wciąż nie brakuje niebezpiecznych składowisk odpadów, które stanowią poważne zagrożenie dla zdrowia i życia mieszkańców. Dobitym przykładem był pożar hali w Siemianowicach Śląskich, do którego doszło w maju 2024 roku. Władze województwa śląskiego konsekwentnie walczą z tzw. mafią śmieciową oraz tworzoną przez nią „ekologiczną bombą” na terenie regionu. Dlatego wojewoda śląski przyznał dotację w wysokości ponad 1,5 mln zł na wyposażenie Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Chemicznego Katowice-Piotrowice.

- 1 750 000 zł z programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej zostanie przeznaczone na rozbudowę specjalistycznego samochodu do wykrywania skażeń o system zdalnej detekcji. Dzięki temu rozwiązaniu strażacy będą mogli monitorować stan atmosfery w przypadku różnego rodzaju zagrożeń, w tym pożarów, rozpoznawać skład chmury dymu oraz wykrywać potencjalne niebezpieczeństwa nawet z odległości 5 km. To znacząco ułatwi planowanie akcji ratowniczych, zwiększy bezpieczeństwo strażaków, a także pozwoli skuteczniej informować mieszkańców o zagrożeniach i zasadach postępowania - poinformował Marek Wójcik, wojewoda śląski.



Strażacy zorganizowali pokaz, który przybliżył, jak wygląda przykładowa akcja Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Chemicznego Katowice-Piotrowice

Nowoczesny system „stand off” działa w trybie bezkontaktowym, co znacząco podnosi bezpieczeństwo ratowników. Co istotne, rozwiązanie to stanowi uzupełnienie innych metod zdalnych, takich jak roboty mobilne czy drony, które są już na wyposażeniu Państwowej Straży Pożarnej. System zostanie zamontowany w pojeździe Mobilab, czyli mobilnym laboratorium służą-

cym do prowadzenia pomiarów i badań w zakresie ratownictwa chemiczno-ekologicznego oraz identyfikacji skażeń o charakterze CBRN (chemicznych, biologicznych, radiacyjnych i nuklearnych). Pojazd ten znajduje się już na wyposażeniu katowickiej grupy specjalistycznej.

W regionie działa około 38 nielegalnych składowisk, wcześniej było ich aż 44. Ich pożary stały się powszechnym zjawiskiem

Mobilab jest wyposażony w sprzęt umożliwiający bezpieczny pobór próbek środowiskowych i CBRN, ich przygotowanie do badań oraz analizę w celu określenia poziomu zagrożenia i sposobu jego neutralizacji. Baza danych laboratorium obejmuje kilkadziesiąt tysięcy substancji, co pozwala na szybką identyfikację zagrożeń występujących w środowisku: od gazów, przez ciecze, po ciała stałe.

Dodatkowo pojazd może pełnić funkcję mobilnego stanowiska dowodzenia i koordynacji działań ratowniczych, nie tylko o charakterze CBRN.

MATERIAL INFORMACYJNY PROGRAMU APETYT NA POLSKIE. MISTRZOWIE 5 PORCJI

0011409234

Dlaczego warto świętować Światowy Dzień Owoców i Warzyw?

Już jutro 17 października będziemy obchodzić Światowy Dzień Owoców i Warzyw - święto, które jest realną okazją, by przypomnieć sobie, jak wielką moc mają te kolorowe dary natury. Warzywa i owoce to fundament zdrowej diety - dostarczają witamin, składników mineralnych, błonnika i cały arsenał antyoksydantów, związków wspierających nas w codziennej walce ze stresem oksydacyjnym, zmęczeniem i chorobami cywilizacyjnymi.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) zaleca, aby codziennie spożywać co najmniej 400 g warzyw i owoców, najlepiej w pięciu porcjach. Co ważne, jedną z nich może stanowić szklanka (200 ml) soku owocowego, warzywnego lub owocowo-warzywnego - to praktyczny i smaczny spo-



sób na wzbogacenie i wzmocnienie naszej diety.

Dlaczego warto postawić na różnorodność?

Kolory warzyw i owoców to nie tylko uczta dla oczu,

ale też wskazówka, jakie cenne związki kryją się w środku. Czerwone pomidory zawierają likopen, zielone brokuły dostarczają sulforafanu, pomarańczowe marchewki - beta-karotenu, a fioletowe ja-

gody - polifenoli o działaniu przeciwzapalnym. Te związki stanowią naturalną tarczę, która wzmacnia odporność, chroni serce i zmniejsza ryzyko cukrzycy czy niektórych nowotworów.

Jesień to czas, kiedy szczególnie warto pamiętać o takich sprzymierzeńcach. Szklanka soku jabłkowego dostarczy witaminy C i polifenoli wspierających układ odpornościowy. Sok marchwiowy - bogaty w beta-karoten - nie tylko poprawi kolor skóry, ale też zadba o nasze oczy i naturalną barierę ochronną organizmu. Sok buraczany, bogaty w naturalne azotany, wspiera krążenie i dotlenienie mózgu, co docenią zwłaszcza seniorzy. Sok pomidorowy zawiera likopen, który ma istotne znaczenie we wspieraniu funkcjonowania układu krążeniowego. Włączenie takich soków do codziennej rutyny to prosty sposób, by przygotować ciało na chłodniejsze miesiące.

O czym warto pamiętać na co dzień?

Warto pamiętać, że soki mają cenne właściwo-

ści, najlepiej traktować je jako uzupełnienie diety. Najzdrowsza dieta to ta, w której warzywa i owoce pojawiają się w każdym posiłku - w różnorodnych formach: surowe, gotowane, pieczone czy właśnie w postaci soku.

Światowy Dzień Owoców i Warzyw to świetna okazja, by zacząć „kolorową misję”. 5 porcji owoców i warzyw dziennie to naprawdę niewiele, a ich systematyczne spożywanie wzmacnia zdrowie, samopoczucie i odporność. A skoro jedna porcja może mieć postać soku - tym łatwiej o sukces!

Autor: dr hab. n. med. i n. o zdr. Beata Sińska, Kierownik Zakładu Żywności Człowieka Wydział Nauk o Zdrowiu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

#Fundusze Promocji

W pożarze spłonęło pięć osób. Zaskakująca decyzja prokuratury

Piotr Sobierajski, PAP
Pszów

Pożar w Pszowie miał tragiczny finał. W kwietniu tego roku zginęło pięć osób. Po kilku miesiącach Prokuratura Rejonowa w Wodzisławiu Śląskim zakończyła śledztwo w tej sprawie.

Nie udało się ustalić, który z lokatorów użył wody do gaszenia oleju. Śledztwo umorzono w powodu niewykrycia sprawcy - poinformowała w środę zastępca prokuratora rejonowego w Wodzisławiu Śląskim Katarzyna Pacek-Pielka.

Do pożaru budynku, w którym okazjonalnie wynajmowano pokoje m.in. pracownikom doszło 13 kwietnia br. Obiekt objęty był ogniem na wszystkich trzech kondygnacjach i na dachu. Służby ewakuowały 12 osób. Przeszukujący budynek strażacy znaleźli pięć ciał: trzy na pierwszym piętrze, a dwa na poddaszu. Ofiary pożaru to kobieta i czterech mężczyzn.

-Materiał dowodowy pozwolił na przyjęcie, że doszło do nie-



Pożar budynku w Pszowie miał tragiczny finał. Zginęło pięć osób

umyślnego spowodowania zdarzenia w postaci pożaru, w wyniku którego śmierć poniosło pięć osób, natomiast materiał dowodowy, głównie w postaci osobowych źródeł, czyli zeznań świadków nie pozwolił na ustalenie osoby, która spowodowała to niebezpieczeństwo - powiedziała prok. Pacek-Pielka.

W postępowaniu nie udało się ponad wszelką wątpliwość ustalić, czy pożar próbowała gasić

osoba, która zostawiła olej na kuchence, czy inny z lokatorów. Nie potrafił tego wskazać żaden z przesłuchanych świadków.

Śledztwo było prowadzone pod kątem art. 163 Kodeksu karnego, a więc spowodowania zdarzenia zagrażającego życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach w postaci pożaru, którego skutkiem była śmierć pięciu osób. Już pierwsze ustalenia wskazywały, że do po-

żaru doszło, bo lokatorka domu - jedna z ofiar - smażyła frytki lub placki i prawdopodobnie została bez nadzoru garnki z olejem. Gdy olej się zapalił, próbowano go gasić wodą, co doprowadziło do gwałtownego rozprzestrzenienia się ognia. Potwierdziła to później opinia biegłego z zakresu pożarnictwa.

Prokuratura badała także, czy nie doszło do nieprawidłowości w zakresie przepisów przeciwpożarowych i również umorzyła ten wątek śledztwa. Z opinii biegłego wynika, że budynek, w którym doszło do tragedii, nie musiał spełniać rozszerzonych wymagań przeciwpożarowych, jakie spoczywają np. na właścicielach hoteli. Śledczy badali też okoliczności wynajmowania lokali w budynku i również nie dopatrzili się złamania przepisów - umowy były zgłaszane do urzędu skarbowego. Decyzja o umorzeniu postępowania jest nieprawomocna. Może ją zaskarżyć 19 osób - właściciele nieruchomości, którzy ponieśli wysokie straty materialne, osoby, które przebywały w tym domu, a także reprezentujący bliskich ofiar.



Już 38 drzew ma w Rybniku status pomnika przyrody

Rybnik ma 12 nowych pomników przyrody

Ireneusz Stajer
Rybnik

Rybnik ma 12 nowych pomników przyrody. To wyjątkowe drzewa, które - ze względu na swoje rozmiary, wiek i walory przyrodnicze - zasługują na szczególną ochronę.

Ustanawianie pomników przyrody w Rybniku to efekt wspólnej troski miasta i lokalnej społeczności. Nowe pomniki przyrody to osiem dębów szypułkowych, dwa kasztanowce pospolite, wierzba żałobna i wierzba biała. Rosną w Śródmieściu, Zembrzydowicach, Zamysłowie i w dzielnicy Orzepowice.

Miasto wyróżnia drzewa, które przez dziesięciolecia kształtują krajobraz Rybnika. Ich ochrona ma nie tylko wymiar przyrodniczy, ale i symboliczny - przypomina o tym, że zielone dziedzictwo miasta to wspólne dobro wszystkich mieszkańców.

Obecnie Rybnik ma 38 pomników przyrody. Warto pamiętać, że wobec takich drzew obowiązuje bezwzględny zakaz niszczenia, uszkodzania lub przekształcania obiektu lub obszaru; wykonywania prac ziemnych trwale zniekształcających rzeźbę terenu, uszkodzania i zanieczyszczania gleby, zmiany sposobu użytkowania ziemi, umieszczania tablic reklamowych.

REKLAMA

0011409303



Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Siemianowicach Śląskich w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Na Rzecz Rodziny i Zastępczego Rodzicielstwa „Nowy Dom” w Siemianowicach Śląskich realizuje projekt „Rodzina – fundament bezpieczeństwa” w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus dla Priorytetu: FESL.07.00 – Fundusze Europejskie dla społeczeństwa dla Działania: FESL.07.07 – Wsparcie rodziny, dzieci i młodzieży oraz deinstytucjonalizacja pieczy zastępczej.

Celem projektu jest rozwój rodzinnych form pieczy zastępczej i wsparcie rodzin zastępczych, wsparcie dzieci przebywających w pieczy poprzez zapewnienie dodatkowych działań dla osób pełniących funkcję rodzin zastępczych w Siemianowicach Śląskich oraz wsparcie dzieci przebywających w rodzinnej pieczy zastępczej na terenie Siemianowic Śląskich, a także dzieci i młodzieży przebywającej w całodobowej placówce opiekuńczo-wychowawczej w Siemianowicach Śląskich.

Każdy człowiek ma prawo do szacunku i poczucia bezpieczeństwa przez całe swoje życie. Ma prawo do swoich poglądów i przekonań, swojego stylu życia. Bez względu na kolor skóry, wiarę czy też pochodzenie człowiek jest wartościową samą w sobie.

W ostatnim czasie obserwujemy wokół siebie kryzys człowieczeństwa. Przejawia się on na wiele sposobów, często przyjmuje spektakularne formy: ciężar wojen, tragedie rozbitych rodzin, przemoc... Sprawcami są najczęściej dorośli, którzy „kiedyś byli dziećmi, ale już o tym nie pamiętają”. W ogromie kryzysu człowieczeństwa największe koszty ponoszą dzieci, które są na początku swojej drogi przez świat. To one właśnie przeżywają ciężar odrzucenia, braku bezpieczeństwa, braku opieki lub przede wszystkim braku miłości, do której mają prawo. Niestety, nie wszyscy dorośli respektują prawo dzieci do miłości, uznając je za coś zbędnego i wręcz wstydlivego. Tak zdecydowanie nie jest!

Każde dziecko jest człowiekiem – nie ma dzieci, są ludzie! Ta prosta prawda – obok pozostałych – leży u podstaw istnienia i funkcjonowania rodzin zastępczych. Rodzic zastępczy jest świadomy wyzwania, jakim jest dla niego dziecko; dziecko pełne strachu, obaw, lęków; dziecko, które kolejny raz musi zaufać dorosłemu, powierzyć im swoje życie.

Rodzic zastępczy wie, że u podstaw wszelkich działań pierwsze miejsce zajmuje miłość.

Rodzic zastępczy kocha, szanuje i respektuje prawa dziecka bez względu na jego historię. Zwyczajnie i po prostu, bez zbędnego hałasu wzniosłych idei czy też ideologicznych haseł.

Rodzic zastępczy wie, że musi „poznać siebie, zanim zechce poznać dziecko. Zdać sobie sprawę z tego, do czego sam jest zdol-

ny, zanim dziecku zacznie wykreślać zakres praw i obowiązków”.

Rodzic zastępczy wie, że „ze wszystkich sam jest dzieckiem, które musi poznać, wychować i wykształcić przede wszystkim”.

Rodzicielstwo zastępcze jest pełne emocji; jest wyzwaniem niosącym wielką odpowiedzialność za życie małego człowieka – dziecka. Rodzic zastępczy buduje w dziecku tęsknotę „za lepszym życiem, którego nie ma, ale kiedyś będzie”. Życie przepełnione niezwykłymi historiami młodych ludzi i ich rodzin, radościami i smutkami, sukcesami i porażkami. Doświadczenia te są bezcenne, niosą ze sobą głęboką refleksję i powodują, że świat wokół staje się bardziej czytelny. Mały człowiek poprzez życie w strukturze rodziny zastępczej ubogaca ją i rozwija. Ważne jednak, aby rodzic zastępczy był rozumiejącym towarzyszem, a nie kolejnym restrykcyjnym dorosłym. Jeśli będzie respektował prawo dziecka do miłości, z pewnością pojawi się ona również i w jego życiu...

Autor: Michał Mróz

Rodzicielstwo zastępcze stanowi wyzwanie i to wyzwanie szczególne. Każdego, kto decyduje się zostać rodzicem zastępczym, należy uznać za odważnego człowieka. Obdarzenie bezwarunkową miłością obcego dziecka wymaga własnie odwagi. Podobnie rzecz się ma z mnogością wyzwań, które zapewne pojawią się w życiu rodzica zastępczego, koniecznością podejmowania trafnych decyzji i pozostania w tym wszystkim uczciwym wobec dziecka i siebie.

Rodzicielstwo zastępcze zasługuje na docenienie i wsparcie społeczne, co stanowi z kolei podstawę do respektowania podstawowego prawa dziecka do miłości.

**I TY MOŻESZ ZOSTAĆ
rodzicem zastępczym**

**Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej
w Siemianowicach Śląskich
poszukuje kandydatów
na rodziny zastępcze.**



**Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny
pod nr telefonu: 32 765 62 35
lub mailowy: mops@mops.siemianowice.pl**

Ślubowanie uczniów klas mundurowych

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

To wydarzenie corocznie przyciąga na plac Wolności przed Pałacem Kultury Zagłębia mieszkańców, gości, a także rodziców młodych ludzi. Podobnie było w tym roku.

Ceremonia rozpoczęła się od wprowadzenia pocztu sztandarowego oraz odśpiewania hymnu państwowego. Następnie uczniowie klas pierwszych złożyli uroczystą rotę ślubowania, zobowiązując się do przestrzegania zasad etyki, poszanowania mundurki i godnego reprezentowania szkoły oraz służb, których tradycje poznają w trakcie nauki.

Dyrektor III LO im. Andersa, Artur Iwan, podkreślił, że przywdzianie mundurki to nie tylko wyróżnienie, ale również odpowiedzialność.

- Uczniowie klas mundurowych są ambasadorami wartości, jakie niosą służby mundurowe. Zakładając mundur, zobowiązujemy się do postawy pełnej szacunku, honoru i gotowości



Uroczyste ślubowanie uczniów klas mundurowych III LO w Dąbrowie Górniczej na placu Wolności

do służby drugiemu człowiekowi - powiedział.

Wydarzenie zakończyło się wspólnym, uroczystym przejęciem pododdziałów oraz wspólnym zdjęciem uczestników wspólnego ślubowania. W III LO im. Andersa w Dąbrowie Górniczej uczniowie kształcą się i szkolą w klasach: policyjnej, wojskowej, pożarniczej oraz ratowniczo-medycznej. Dzień ślubowania to nie tylko ważne wy-

darzenie w życiu szkoły, ale również symboliczny moment wprowadzający młodych ludzi w świat wartości, które stanowią fundament pracy w służbach mundurowych - honor, odwaga, odpowiedzialność i służba drugiemu człowiekowi.

W uroczystości udział wzięli między innymi przedstawiciele formacji mundurowych, parlamentarzyści, władze samorządowe oraz zaproszeni goście.

W Czeladzi można zagrać profesjonalnie w disc golfa

Piotr Sobierajski
Czeladź

W Czeladzi właśnie otwarte zostało nowe, profesjonalne pole do gry w disc golfa.

Pole do gry w disc golfa powstało w Parku Alfred.

Disc golf to sport łączący zasady tradycyjnego golfa z rzutami frisbee do specjalnych metalowych koszy. Zamiast kijów i piłek używa się dysków, a celem jest przejście toru w jak najmniejszej liczbie rzutów. W Parku Alfred przygotowano dziesięć dołków, każdy z nich został dokładnie opisany, aby ułatwić zabawę zarówno początkującym, jak i bardziej doświadczonym graczom.



Nowa gra się spodobała



Ignacy Gałęcki czuwał przy łabędziu, by nic mu się nie stało

Mieszkańcy uratowali rannego łabędzia

Piotr Sobierajski
Wojskowice

Kilka dni temu mieszkańcy ulicy Maszyńsko i Skłodowskiej-Curie w Wojskowicach zaskoczyła wizyta niespodziewanego gościa - łabędzia niemego.

Zwierzę przyszło z pól w okolicach skrzyżowania ulicy Maszyńsko i Skłodowskiej-Curie, po czym zaczęło iść w górę ulicy Skłodowskiej-Curie. Jak relacjonują mieszkańcy ptak szedł środkiem ulicy, przystawał, podnosił się, po czym szedł kilka kroków i ponownie stawał. Syczał na mijających go ludzi.

- Zaczęły trąbić na niego przejeżdżające samochody i autobusy. Wojskowiczanie zauważyli również, że łabędź ma problem ze skrzydłem, a jego pióra są delikatnie zakrwawione. Mój dziadek Ignacy sprowadził łabędzia na pobocze drogi - podkreśla Patryk Gałęcki.

Świadkowie zdarzenia zadzwonili po policjantów, którzy pomogli w zabezpieczeniu miejsca, gdzie znalazł się łabędź. Ptak otrzymał od mieszkańców wodę i ziarno. Pan Ignacy czuwał przy ptaku razem z policją. Łabędź został przewieziony do Leśnego Pogotowia - Ośrodka Rehabilitacji i Schroniska dla Dzikich Zwierząt w Mikołowie.

REKLAMA

0011414466

Sklep dziecięcy

URWISSEK



sklepdziecięcyurwisek

Artykuły niemowlęce i dziecięce

• Ubranka • Zabawki • Wyprawki • Wózki • Łóżeczka



664 347 255



ul. I Paderewskiego 25
Zawiercie

Huta Częstochowa przestanie przynosić straty? Jest plan

Piotr Sobierajski, PAP
Częstochowa

Huta Częstochowa do końca tego roku planuje produkcję na poziomie 300 tys. ton stali. W przyszłym roku ma to być 0,5 mln ton stali. To będzie oznaczało trwałą opłacalność produkcji.

Huta Częstochowa działa w oparciu o majątek spółki Liberty Częstochowa w upadłości, który na mocy porozumienia z syndykiem z listopada ub.r. dzierżawi Węgłokoks. W styczniu br. Węgłokoks przywrócił produkcję w stalowni, a w lutym w walcowni blach grubych. Węgłokoks - jako dzierżawca - miał prawo pierwokupu i deklarował wolę zakupu majątku huty. Wiosną br. Minister Obrony Narodowej skorzystał jednak z prawa wykupu składników majątku służących do prowadzenia działalności w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa państwa. Dotąd trwa procedura odwoławcza, z której skorzystało MON, odnośnie wyliczenia majątku huty. Oznacza to, że Huta Częstochowa nadal po-



FOT. DAWID WYGAS

Huta Częstochowa do końca roku chce wyprodukować 300 tysięcy ton stali

zostaje w strukturze Węgłokoksu. Podczas hutniczego panelu konferencji „Forum Nowego Przemysłu” w Katowicach wiceprezes ds. grupy kapitałowej Węgłokoksu i prezes Huty Częstochowa Adrian Sienicki poinformował, że do końca września br., od uruchomienia produkcji 20 stycznia, zakład wyprodukował 213 tys. ton wyprodukowanej stali i sprzedał 160 tys. ton blach.

- Do końca roku zrobimy 300 tys. ton stali, ale to jest proces, który oznacza rozruch. Musieliśmy odbudować rynek, którego tak naprawdę nie było. Przyszły rok dla nas będzie, żebyśmy wychodzili cały czas na zielono, oznaczał 0,5 mln ton stali, czyli praktycznie dwukrotnie więcej, niż zrobimy w tym roku - powiedział.

Wyjaśnił, że o ile huta od strony strategicznej stara się

o koncesję na wytwarzanie blach balistycznych i pancernych, o tyle już jest w stanie je produkować. Obecnie produkuje blachy typu dual use (podwójnego zastosowania cywilnego i wojskowego) w oparciu o certyfikaty AQAP i sprzedaje je klientom. Wskazał też, że Huta Częstochowa produkuje już na rzecz rodzimych instalacji, w tym okrętów, bo jest m.in. producentem blachy okrętowej, ale też ma za sobą pierwsze dostawy dla firm wiatrowych lądowych i morskich.

Prezes zapewnił, że zakład nie produkuje blach na skład, lecz w trybie „just in time”, lokalnie, najszybciej i „w bardzo powtarzalnej jakości”.

Jednocześnie Huta Częstochowa ma ambicje eksportowe. - Na dzień dzisiejszy eksport, który wykonuje huta, w tym mieście sięgnął 25 proc. Rynek trzeba budować na rynku trzeba być, więc jesteśmy tak bardzo potrzebni, jak klienci nas chcą - ocenił prezes. Przyznał, że uruchomieniu częstochowskiej huty sprzyjała opieka państwa, poszerzył działań strategicznie zapoczątkowanych w Węgłokoksie.

Rowerowa stolica Polski podupada. Miłośnicy dwóch kółek będą protestować

Jacek Drost
Bielsko-Biała

W Bielsku-Białej, mieście z roku na rok uchodzącym za coraz bardziej przyjazne rowerzystom, szykuje się protest... cyklistów.

Protest odbędzie się 30 października, przed bielskim Urzędem Miejskim na placu Ratuszowym o godz. 16.00.

- Bielsko-Biała od lat uznawana jest za rowerową stolicę Polski - to tutaj powstały jedne z najlepszych w kraju górskich tras zjazdowych, które przyciągają pasjonatów kolarstwa z całej Polski i zagranicy. Niestety, zamiast dalszego rozwoju infrastruktury rowerowej obserwujemy regres. Oficjalne trasy stoją w miejscu, ich jakość się pogarsza, a nieoficjalne i historyczne dirt-parki zostały zlikwidowane. Dialog władz z rowerzystami pozostaje ograniczony i nieskutekny - stwierdzili inicjatorzy protestu Tomasz Sidorczuk, Mateusz Błotko i Zbigniew Kielczak.

Akcja będzie się odbywała pod hasłem „Rowery to przy-

szłość, nie problem”. Jej organizatorzy domagają się budowy nowego dirt-parku oraz pump tracka na odpowiednio ukształtowanym terenie, w konsultacji z przedstawicielami środowiska „dirtowców” i „pumptrackowców”, większych nakładów na rozwój i utrzymanie tras zjazdowych, regularnego finansowania, modernizacji i dbałości o jakość tras, we współpracy ze społecznością „zjazdowców”, stałej współpracy miasta z reprezentacją środowiska rowerowego, powołania wspólnej reprezentacji rowerzystów z różnych grup, która będzie brała udział w decyzjach dotyczących infrastruktury i wydarzeń. Chcą też utworzenia w strukturach miasta (np. BBOSiR) komórki zajmującej się wyłącznie rozwojem infrastruktury rowerowej, z udziałem przedstawicieli społeczności rowerowej.

Protest jest organizowany oddolnie przy wsparciu Partii Nowa Nadzieja oraz Młodzi dla Wolności.

- Wydarzenie nie jest wydarzeniem partyjnym - zapewniają jednak organizatorzy.

REKLAMA

0011415760

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU PREZYDENT MIASTA MYSŁOWICE ogłasza ustny przetarg ograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Mysłówice, położonej w Mysłowicach przy ul. Łącznej, obejmującej działkę nr 7902/25 o pow. 98 m², na arkuszu mapy 3 obrębu 0007 Mysłówice, zapisanej w księdze wieczystej nr KA1L/00021846/8 Sądu Rejonowego w Mysłowicach do osób fizycznych lub prawnych legitymujących się tytułem prawnym do nieruchomości przyległych do niej. Nin. nieruchomość nie jest objęta postanowieniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a w obowiązującym Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Mysłówice, przyjętym Uchwałą Rady Miasta Mysłówice nr L/761/21 z dnia 21 grudnia 2021 r. dla działki nr 7902/25 wyznaczono strefę MN – obszary zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Zbywana działka może być wykorzystana na cele zgodne z zapisami ww. studium. Zagospodarowanie nieruchomości może nastąpić na podstawie szczegółowych warunków, które zostaną określone w decyzji o warunkach zabudowy, wydanej na wniosek nabywcy. Zbywana działka, ze względu na swoją powierzchnię, nie ma przymiotu nieruchomości do wykorzystania i zagospodarowania jako odrębna i samodzielna nieruchomość. Może być natomiast zbyta jako nieruchomość na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej. Sprzedaż następuje w drodze ustnego przetargu ograniczonego do osób fizycznych lub prawnych legitymujących się tytułem prawnym do nieruchomości bezpośrednio przyległych do niej.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 26.000,- zł
(słownie złotych: dwadzieścia sześć tysięcy złotych)

Sprzedaż nieruchomości podlegać będzie opodatkowaniu podatkiem VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży. Na dzień przeznaczenia nieruchomości do sprzedaży, sprzedaż nin. działki zwolniona jest od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 poz. 775 z późn. zm.). Cena osiągnięta w przetargu za nieruchomość podlega zapłacie w całości, nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność nieruchomości, gdzie za potwierdzenie wpłaty przyjmuje się datę uznania rachunku bankowego Urzędu Miasta Mysłówice, wskazanego w zawiadomieniu o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży. Przetarg na przedmiotową nieruchomość jest ograniczony do osób legitymujących się tytułem prawnym do nieruchomości do niej przyległych, którzy do dnia 26 listopada 2025 r. wpłacą wadium w formie pieniężnej w wysokości 5.200,- zł (słownie: pięć tysięcy dwieście złotych) z podaniem ww. numeru działki oraz do dnia 27 listopada 2025 r. do godz. 9.00 w pokoju nr 311 Urzędu Miasta Mysłówice w zamkniętej kopercie z napisem „Pierwszy przetarg ustny ograniczony - ul. Łączna”, złożą dowody potwierdzające spełnienie warunków przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 grudnia 2025 r. o godz. 11:00 w sali nr 204 Urzędu Miasta Mysłówice przy ul. Powstańców 1.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu, zawierająca szczegółowe warunki przetargu, dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bib.myslowice.pl/ nieruchomości/ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/Zainwestuj – Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłówice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze). Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Mysłówice przy ul. Powstańców 1, w pok. 311, tel. 32 31 71 236 (w godz. pracy urzędu).

REKLAMA

0011416378

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENT MIASTA MYSŁOWICE ogłasza ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 24, o pow. użytkowej 46,02 m², stanowiącego własność Gminy Mysłówice, znajdującego się w wielorodzinnym budynku nr 16C przy ul. Armii Krajowej w Mysłowicach wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej oraz sprzedażą ułamkowej części gruntu, obejmującym działki oznaczone numerami ewidencyjnymi 5014/384 i 6725/384 o łącznej pow. 3008 m², arkusz mapy 3, obręb 0007 Mysłówice, zapisanego w księdze wieczystej KA1L/00008458/4 Sądu Rejonowego w Mysłowicach. Lokal mieszkalny usytuowany jest na trzecim piętrze budynku (IV kondygnacji). Składa się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki z w.c. W jednym z pokoi znajduje się piec kaflowy. Przyszły nabywca będzie miał również udostępnioną do korzystania piwnicę o pow. 6,48 m², która nie stanowi pomieszczenia przynależnego, lecz pozostaje w częściach wspólnych budynku. Lokal wyposażony jest w instalację: energii elektrycznej, wodno-kanalizacyjną, gazową oraz domofon. Brak centralnego ogrzewania. Z ww. nieruchomością związany jest udział wynoszący 18/1000 w części ułamkowej działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi 5014/384 i 6725/384 o łącznej pow. 3008 m² wraz z częściami wspólnymi budynku i urządzeniami, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali. Przedmiotowa nieruchomość zabudowana nie posiada pokrycia miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, a w obowiązującym Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Mysłówice, zatwierdzonego uchwałą Nr L/761/21 Rady Miasta z dnia 21 grudnia 2021 r. wyznaczono dla niej strefę: MW - obszary zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 205.000,- zł
(słownie złotych: dwieście pięć tysięcy złotych)

Sprzedaż nieruchomości może podlegać, zgodnie z przepisami, opodatkowaniu podatkiem VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży. Na dzień ogłaszania przetargu, sprzedaż nin. lokalu **zwolniona** jest od podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 grudnia 2025 r. o godz. 10.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta Mysłówice przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia 26 listopada 2025 r. wnieść wadium w pieniądzu w wysokości **41.000,- zł** (słownie: czterdzieści jeden tysięcy złotych). Pełna treść ogłoszenia o przetargu zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomosci/ogloszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zakladki: zainwestuj/przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłówice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze) obok pok. 302. Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanego lokalu. Lokal zostanie udostępniony do oględzin w terminie wcześniej uzgodnionym z Miejskim Zarządem Gospodarki Komunalnej przy ulicy Partyzantów 21 w Mysłowicach - adres e-mailowy: mzgg@mzgk.myslowice.pl.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Nowy sondaż – 6 partii w Sejmie

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w najbliższą niedzielę, do Sejmu dostałoby się sześć partii. Największe poparcie zanotowała Koalicja Obywatelska (29,5 proc.), drugi wynik ma Prawo i Sprawiedliwość (28,5 proc.), a podium zamyka Konfederacja (14,4 proc.) - wynika z najnowszego sondażu Opinii24 dla TVN24.

Na czwartym miejscu znalazła się partia Grzegorza Brauna, Konfederacja Korony z poparciem 6,4 proc.

Nową Lewicę wskazało 5,4 proc. respondentów, a Partię Razem Adriana Zandberga 5,2 proc. badanych.

Pięcioprocentowego prognozy wyborczego nie przekroczyłyby Polskie Stronnictwo Ludowe i Polska 2050, na które głos chciało oddać odpowiednio 2,3 proc. badanych oraz 1,7 proc. Inną partię wskazało 0,7 proc. ankietowanych, niezdecydowanych było 4,7 proc. respondentów. 1,2 proc. ankietowanych odmówiło udzielenia odpowiedzi.

Oprac. Anna Nagel | PAP

WATYKAN

Papież dostał konia z Polski



FOT. PAP/PA, MAURIZIO BRAMBATTI

Papież Leon XIV otrzymał w środę białego konia czystej krwi arabskiej ze stadniny w Kołobrzegu-Budzistowie. Sprawnym ruchem chwycił wodze konia i wyraźnie zadowolony zaczął go prowadzić po watykańskim dziedzińcu. Papież jeździł konno podczas swej wieloletniej posługi w Peru. | PAP

BARCICE

Zatrzymano podejrzanego o potrójne zabójstwo

25-letni mężczyzna podejrzany o potrójne zabójstwo w Barcicach koło Nowego Sącza został zatrzymany przez policję - potwierdziła w środę rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Nowym Sączu Justyna Rataj-Mykietyn.

Według nieoficjalnych informacji, 25-latek został za-

trzymany w pustostanie na terenie Barcic. Tragedia rozegrała się w nocy z wtorku na środę w domu rodzinnym zatrzymanego. Ofiarami są kobieta w wieku 52 lat oraz dwaj mężczyźni w wieku 45 i 66 lat - wszyscy byli ze sobą spokrewnieni.

Oprac. Anna Nagel | PAP

BRUKSELA

Sekretarz generalny NATO Mark Rutte powiedział w środę przed spotkaniem ministrów obrony państw Sojuszu w Brukseli, że nie zgadza się z opiniami, iż jeśli rosyjski samolot wtargnie w przestrzeń powietrzną NATO - celowo lub nie - to trzeba go w każdym przypadku zestrzelić. Jego zdaniem należy ocenić, czy stwarza zagrożenie i dopiero wtedy podejmować działania. | PAP

„

Nie zgadzam się, że jeśli rosyjski samolot wtargnie w przestrzeń NATO, to trzeba go zestrzelić

Mark Rutte sekretarz generalny NATO

Politycy podsumowali dwa lata koalicji 15 października

Marcin Koziestański
Warszawa

W środę 15 października minęły dwa lata od wyborów parlamentarnych, w wyniku których PiS utraciło władzę, a koalicję rządową utworzyły: KO, Lewica, Polska 2050 i PSL.

Politycy koalicyjnych ugrupowań, pytani o najważniejsze sprawy, które udało się załatwić przez dwa ostatnie lata, wymienią m.in. odblokowanie środków z Krajowego Planu Odbudowy, wzrost nakładów na obronność i wprowadzenie renty wdowiej.

- Sukcesem jest na pewno zwiększenie bezpieczeństwa kraju poprzez wzrost wydatków na wojsko i uzbrojenie, uzyskanie finansowania na budowę Tarczy Wschód i budowa „prawdziwej zapyry na granicy polsko-białoruskiej” - uważa wicemarszałek Senatu Maciej Żywno (Polska 2050).

Według wiceszefa klubu Lewicy Tomasza Treli sukcesem koalicji rządzącej był, oprócz odblokowania środków unijnych z KPO i wprowadzenia renty wdowiej, rekordowy budżet na rozwój budownictwa społecznego i komunalnego. Treła podkreślił, że w ciągu dwóch lat udało się też „nakierować gospodarkę na dobre tory”, czego - jak mówił - efektem jest wzrost gospodarczy na poziomie 3,5 proc., a także



FOT. ADAM JANKOWSKI

- Słuchajcie, zrobiliśmy to! Wygrała Polska, wygrała demokracja - mówił Donald Tusk 15 października 2023 r.

udało się „obniżyć drożyznę i inflację”.

- Do sukcesów trzeba też dołożyć wysokie podwyżki dla nauczycieli i innych pracowników sfery budżetowej, przywrócenie programu refundacji in vitro oraz utrzymanie tych wszystkich dobrodziejstw socjalno-społecznych, które według prawicy mieliśmy zlikwidować po dojściu do władzy, w tym programy „800 plus”, „Dobry Start” czy 13. i 14. emerytura - ocenił poseł Lewicy.

Wśród ważnych kwestii, które udało się zrobić, senator KO Krzysztof Kwiatkowski wy-

liczył odblokowanie środków z KPO, zwiększenie nakładów budżetowych na bezpieczeństwo, wzrost wynagrodzeń dla nauczycieli o 30 proc. i przywrócenie finansowania in vitro z budżetu państwa.

- Udało się zrealizować bardzo ważne deklaracje dotyczące różnych projektów społecznych. Bardzo ważny projekt dotyczący renty wdowiej, czyli możliwość otrzymywania części świadczenia po zmarłym współmałżonku. Projekt Aktywny Rodzic - wsparcia finansowego dla osób, które wychowują dzieci, zwiększenie nakła-

dów na pomoc dla osób niepełnosprawnych. To tylko przykłady, chociaż nie jedyne - podkreślił Kwiatkowski.

Były minister rozwoju i technologii, poseł Krzysztof Paszyk (PSL), podkreślił, że ostatnie dwa lata były latami podnoszenia bezpieczeństwa Polek i Polaków w wielu aspektach.

W najnowszym badaniu IBRIS przeprowadzonym dla „Rz” zapytano respondentów, „jak według pani/pana rządzi obecna koalicja?”.

„Aż 65,4 proc. respondentów przyznaje, że Koalicja 15 października rządzi gorzej, niż się spodziewali. 27,7 proc. twierdzi, że rządzi zgodnie z ich oczekiwaniami. A jedynie 3,3 proc. respondentów uważa, że władza jest sprawowana lepiej, niż się spodziewali. Nie ma zdania 3,5 proc. badanych” - napisała „Rz”.

Z badania wynika także - jak wskazuje gazeta - że „aż 43 proc. wyborców rządzącej koalicji uważa, że sprawuje ona władzę gorzej, niż się spodziewali”. Spośród wyborców partii współtworzących obecna koalicję rządzącą, najlepiej oceniają ją wyborcy Koalicji Obywatelskiej (42 proc. niezadowolonych ankietowanych); znacznie gorzej koalicję rządową oceniają wyborcy Trzeciej Drogi (83 proc. zawiedzionych rządem) oraz Nowej Lewicy (74 proc.).

PAP

Jest porozumienie w sprawie związków partnerskich. Lewica dogadała się z PSL-em. Szczegóły w piątek

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Koalicja wypracowała dobre porozumienie dot. formalizacji związków partnerskich - poinformowała w środę Lewica w serwisie X. Szczegóły oraz nazwa projektu ustawy zostaną ogłoszone w piątek.

W opublikowanym przez Lewicę na platformie X nagraniu wystąpili wicepremier, szef Ministerstwa Obrony Narodo-

wej Władysław Kosiniak-Kamysz, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Katarzyna Kotula, wiceprzewodnicząca PSL Urszula Pasławska, a także wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.

- Koalicję 15 października łączy to, że chcemy ułatwiać ludziom życie. Dlatego usiedliśmy do stołu, każdy ze swoją propozycją i osiągnęliśmy dobre porozumienie - powiedział Kosiniak-Kamysz.

- Od wielu tygodni pracowaliśmy nad konkretnymi rozwiązaniami. Dlatego powstał projekt przymysłany i praktyczny, który odpowiada na potrzeby społeczne - zaznaczyła Urszula Pasławska.

Włodzimierz Czarzasty podsumował:

- W tej sprawie dojdono do konsensusu w wielu krajach latami. Działamy krok po kroku. Wybieramy wszystko to, co nas łączy, a nie to, co nas dzieli. Ostatnia była

Łotwa, teraz czas na Polskę - podkreślił.

Jak poinformowała Kotula, w najbliższy piątek odbędzie się konferencja prasowa, podczas której zostaną przedstawione szczegóły projektu ustawy.

- Już w najbliższy piątek opowiemy wam o szczegółach tej ustawy, a także podamy jej nazwę. Oglądajcie konferencję prasową i śledźcie nasze media społecznościowe - mówiła.

PAP

Co dalej z Hamasem? „Jeśli się nie rozbiorą, to my ich rozbiorimy”

Grzegorz Kuczyński
Strefa Gazy

- Jeśli Hamas się nie rozbiorzy, my ich rozbiorimy - ostrzegł prezydent USA Donald Trump. Dodał, że nie niepokoją go zabójstwa Hamasu w Strefie Gazy, bo grupa walczy z „bardzo złymi gangami”.

Pytany o spełnienie przez grupę terrorystyczną kluczowego punktu jego planu pokojowego, Trump zapewnił, że zostanie on wdrożony.

- Oni się rozbiorą, a jeśli się nie rozbiorą, to my ich rozbiorimy - zaznaczył. Podkreślił też, że Hamas wie, że nie może sobie z nim „pogrywać” i powołał się na rozmowy grupy z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych.



Hamas otrzymał od USA pozwolenie na to, by tymczasowo utrzymać porządek na zrujnowanym wojną terytorium

- Rozmawiałem z Hamasem, powiedziałem: rozbiorcie się, prawda? „Tak, proszę pana, rozbiorimy się” - relacjonował Trump, uściślając później, że nie prowadził rozmowy osobiście.

Prezydent stwierdził mimo to, że nie jest zaniepokojony zabójstwami dokonywanymi przez Hamas w Strefie Gazy, bo ich celem byli członkowie „bardzo złych gangów”.

- Oni zlikwidowali kilka gangów, które były bardzo złe. Zabili kilku członków gangu, ale szczerze mówiąc, nie przejąłem się tym zbytnio. To w porządku. To kilka bardzo złych gangów - powiedział Trump. Prezydent USA zdawał się odnosić m.in. do nagrania wideo, przedstawiającego członków Hamasu strzelających do kłęczących mężczyzn na ulicach Gazy. PAP

Łukaszenka straszy wojną nuklearną. Co zrobią USA?

Grzegorz Kuczyński
Mirńsk

- Przekazanie Ukrainie amerykańskich rakiet manewrujących Tomahawk doprowadzi do eskalacji konfliktu i postawi świat na krawędzi wojny nuklearnej - powiedział Aleksandr Łukaszenka.

„Żadne Tomahawki nie rozwiążą problemu. Doprowadzi to do eskalacji sytuacji aż do wojny nuklearnej. Prawdopodobnie najlepiej rozumie to Donald Trump, który nie spieszy się z przekazaniem tej śmiertelnej broni i z zezwoleniem na uderzenie w głąb Rosji, na co liczy prezydent Zełenski” - cytuje głowę państwa białoruskiego agencja Belta.

Według niego rosyjskie władze dążą do ustanowienia pokoju na Ukrainie.

W niedzielę Donald Trump poinformował dziennikarzy, że może omówić z Putinem przekazanie Kijowowi rakiet Tomahawk, których zasięg lotu w zależności od modyfikacji wynosi od 1600 do 2500 km.

- Być może powiem: słuchaj, jeśli ta wojna nie zostanie zakończona, wyślę im Tomahawki. Mogę je wysłać. Tomahawk to niesamowita broń, bardzo ofensywna. I, szczerze mówiąc, Rosja tego nie potrzebuje - oświadczył Trump.



Przywódca Białorusi stwierdził, że to Władimir Putin dąży do ustanowienia pokoju na Ukrainie, a przekazanie Tomahawków przez USA będzie groziło wojną nuklearną

Ze swojej strony Zełenski zapewnił, że w przypadku przekazania przez Waszyngton rakiet Tomahawk, będą one używane wyłącznie do ataków na cele wojskowe Rosji, w tym obiekty infrastruktury energetycznej.

Putin z kolei ostrzegł, że dostarczenie Ukrainie tych rakiet będzie „jakościovym” etapem eskalacji i „zniszczy” stosunki między Moskwą a Waszyngtonem. Podkreślił również, że rosyjskie siły obrony powietrznej są gotowe do zestrzelenia amerykańskich rakiet, a samo

ich użycie przez Kijów nie zmieni układu sił na polu bitwy.

Zełenski przekona Trumpa?

W piątek, 17 października, Trump i Zełenski spotkają się w Waszyngtonie w sprawie

Jeśli Ukraina otrzyma rakiet Tomahawk, w ich strefie rażenia znalazłoby się do 1945 rosyjskich obiektów wojskowych

Tomahawków, poinformował we wtorek sam szef Białego Domu. Według niego Zełenski podczas spotkania poprosi o dostarczenie mu tych rakiet. - On chce broni. Chciałby mieć Tomahawki. Wszyscy chcą Tomahawków. A my mamy wiele Tomahawków - powiedział Trump.

Amerykański Instytut Studiów Wojennych (ISW) poinformował, że w przypadku otrzymania przez Kijów rakiet Tomahawk w strefie ich rażenia znajdzie się do 1945 rosyjskich obiektów wojskowych. PAP

Zaskakująca wypowiedź lidera węgierskiej opozycji

Oprac. Anna Nagel
Budapeszt

Lider węgierskiej opozycji Peter Magyar oświadczył, że w przypadku jego wygranej w wyborach, na Węgrzech w przyszłym roku nie nastąpi szybkie odejście od importu paliw kopalnych z Rosji.

„Nie chcemy pozbywać się (rosyjskich nośników energii) od razu, ale do 2035 roku” - powiedział Magyar w wywiadzie dla Radia Wolna Europa. „To nie znaczy, że nie będziemy kupować od (Rosji) w ogóle, ale że znajdziemy najtańsze i najbardziej przydatne źródła. Jeśli nastąpi kryzys energetyczny, powinno być wiele sposobów na zaspokojenie” węgierskich potrzeb - stwierdził.

Zarówno Unia Europejska, jak i Stany Zjednoczone wy-

wają do odejścia od importu rosyjskich nośników energii. Węgry importują obecnie około 95 proc. gazu ziemnego z Rosji, w pierwszej połowie 2025 roku około 92 proc. importu ropy naftowej pochodziło z Rosji.

Rząd Viktora Orbana kilkakrotnie w ostatnich tygodniach odrzucił możliwość rezygnacji z importu energii z Rosji, twierdząc, że nie jest to decyzja polityczna czy ideologiczna, ale kodyktowany położeniem geograficznym Węgier.

Wybory parlamentarne na Węgrzech zaplanowano na kwiecień 2026 roku. Niektóre sondaże przedwyborcze wskazują na nawet ok. 20 proc. przewagę TISZY nad rządzącym Fideszem Viktora Orbana. W poniedziałek poparcia premierowi Węgier udzielił prezydent USA Donald Trump. PAP

Donald Trump przyznał pośmiertnie Medal Wolności Charliemu Kirkowi

Oprac. Karolina Wrońska
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump pośmiertnie odznaczył najwyższym odznaczeniem cywilnym, Prezydenckim Medalem Wolności, zabitego konserwatywnego aktywistę Charliego Kirka.

- Jesteśmy tu dziś, by uczcić i upamiętnić nieustraszonego wojownika o wolność, ukochanego lidera, który zmotywował kolejne pokolenie jak nikt inny przedtem - powiedział Trump podczas ceremonii. Medal z rąk prezydenta odebrała wdowa po Kirku, Erika, która przejęła po mężu stery w organizacji Turning Point USA (TPUSA).

- Panie prezydencie, mogę z całą pewnością powiedzieć, że podarował mi pan najlepszy prezent urodzinowy, jaki mógł



Medal odebrała wdowa po Charliem Kirku

sobie wymarzyć - zwróciła się do Trumpa wdowa po Kirku.

Aktywista, który 14 października obchodziłby 32. urodziny, został postrzelony 10 września na oczach tłumów, w trakcie debaty na uniwersytecie Utah Valley. Zmarł

po przewiezieniu do szpitala. Kirk jest pierwszą osobą, której Trump nadał to odznaczenie od początku drugiej kadencji.

- Od czasu zabicia Charliego widzimy dokładnie, dlaczego nasz kraj tak mocno potrzebował jego przykładu. Obserwujemy legion skrajnie lewicowych radykałów, sięgających po desperackie akty przemocy i terroru, ponieważ wiedzą, że ich pomysły i argumenty nikogo nie przekonują - oświadczył Trump w przemówieniu.

16 września prokuratura stanowa w Utah postawiła siedem zarzutów 22-letniemu Tylerowi Robinsonowi, oskarżonemu o zabójstwo Kirka. W przypadku skazania mężczyzny śledczy będą domagać się kary śmierci. Opublikowano też SMS-y sprawcy, który miał powiedzieć, że zabił Kirka, bo „miał dość jego nienawiści”.

Prezydent Trump i przedstawiciele jego administracji obwinili współodpowiedzialnością za mord „skrajną lewicę” i zapowiedzieli działania przeciwko organizacjom promującym, ich zdaniem, przemoc polityczną.

Kirk był jednym z najbardziej prominentnych działaczy ruchu America First i komentatorem politycznym, a także założycielem organizacji Turning Point USA. Był znany z prowadzenia często burzliwych debat ze studentami. Kirk miał swój program publicystyczny w bliskiej Trumpowi skrajnie prawicowej telewizji Real America Voice.

W wyborach 2024 roku sam Kirk i jego ruch odegrał kluczową rolę w mobilizacji młodych wyborców, prowadząc szeroko zakrojoną inicjatywę zachęcania wyborców do pójścia do urn i oddania głosu na Trumpa. PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KINACH

„Lot nad kukułczym gniazdem” 2.0

Z okazji 50-lecia premiery filmu w środę, 22 października, do polskich kin wróci „Lot nad kukułczym gniazdem” Miloša Formana, na podstawie powieści Kena Keseya. Bohater filmu, McMurphy (Jack Nicholson) – złodziejaszek, szuler i chuligan – chcąc uniknąć więzienia, udaje psychicznie chorego, tym samym idąc do zakładu psychiatrycznego zamiast do celi. Jednak powoli przekonuje się, że szpital wcale nie jest bezpiecznym azylem, gdzie można przyjemnie spędzić czas. Postanawia działać...
Is

W KSIĘGARNIACH

Krajewski zaprasza na Dolny Śląsk

W księgarniach jest już „Głos z piekła”, nowa powieść Marka Krajewskiego (wyd. Znak). Mamy rok 1925. Pałac Czerniewice, Dolny Śląsk. Na hrabiego von Babbitza spadają kolejne nieszczęścia: pożar folwarku, tajemnicze zniknięcie żony, popadająca w szaleństwo córka Anna. Kiedy pałacowy lekarz zostaje okrutnie zamordowany, do Czerniewic trafia student psychiatrii Herbert Anwaldt. Przypadek dziewczyny ma pomóc mu w studiach nad opętaniem.
bb

CIĘKAWOSTKA

Czy wiecie, że Jerzy Putrament...?

Jerzy Putrament (115. rocznica jego urodzin minie 1 listopada), polityk, ambasador, pisarz i ogólnie komunistyczna szych, miał w dorobku także powieść kryminalną – „Strachy w Biesalu” – napisaną w 1958 r. Zaczyna się w pociągu jadącym do Ustrzyków Morskich, kiedy to skromny urzędnik Justyn Sobol spotyka byłą aktorkę Olimpię Pęczyńską. Niewinnie, ale zaraz potem pojawia się wątek mordu na Ananasie, najładniejszej dziewczynie Sopotu...
mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 178. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski.
Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Kodeks Hammurabiego napisano tak, by nikomu nie pozostawić choć skrawka nadziei
– str. 10

Najsłynniejszy palec w dziejach polskiej medycyny sądowej pojawił się we Wrocławiu w 1998 roku
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Gdy w Chile padł pierwszy sygnał do puczu
22 sierpnia 1973 roku wydano tzw. Deklarację upadku demokracji w Chile. Miesiąc później rozpoczął się pucz generała Augusto Pinocheta.



Bezdany 1908: westernowy napad Piłsudskiego na carski pociąg pocztowy

J. Szczepański, B. Piskala
redakcja@polskatimes.pl

Skok na carski pociąg pod Bezdunami był niezwykły i zuchwały. Pikanterii dodawał mu fakt, że kilku z ówczesnych rabusiów rządziło potem Polską.

W głośnym skoku PPS na pociąg 26 września 1908 r. pod Bezdunami uczestniczył Józef Piłsudski (to on wymyślił napad) i trzech późniejszych premierów Polski: Walery Sławek, Aleksander Prystor i Tomasz Arciszewski. Do tego przyszły prezydent Ignacy Mościcki pomagał skonstruować bomby.

Podczas operacji zginął jeden rosyjski żołnierz, pięciu innych raniono, zaś bojownicy wyszli z napadu bez żadnych strat. Zdobyli dokładnie 200 tysięcy 812 rubli i 61 kopiejek, w tym srebro, złoto i papiery wartościowe. Był to największy taki skok na ziemiach polskich.

Legendę heroicznych socjalistów zabierających pieniądze Rosjanom spopularyzował w 1933 r. Władysław Pobóg-Malinowski – historyk, wojskowy i piłsudczyk – w tomie „Akcja bojowa pod Bezdunami 26.IX.1908”. 215-stronicowa książka, wydana nakładem Głównej Księgarni Wojskowej – zawierała drobiazgowo opisy, hasła, tablice, zdjęcia, pseudonimy i mapki. W jego wersji był to niemalże akt sprawiedliwości dziejowej.

Liderzy PPS mówili o tej operacji nie jako o napadzie, tylko o ekspropriacji – rekwizycji carskiej forsy, bo tak brzmiało dostojniej. Z czasem zaczęto do napadu pod Bezdunami dorabiać wątki patriotyczne. Nie zmienia to faktu, że z punktu ówczesnego prawa była to kradzież o charakterze zuchwałym.

„Siedemnastka z PPS”

W akcji Piłsudskiego uczestniczyli: Walery Sławek, Alek-



15 października 1905 roku, podczas posiedzenia Rady Partyjnej PPS w Mińsku Litewskim, Piłsudski został szefem Wydziału Spiskowo-Bojowego kierującego Organizacją Bojową PPS. Tak późniejszy naczelnik niepodległego Państwa Polskiego wyglądał podczas podróży do Japonii w 1904 roku

sander Prystor, Aleksander Damasty, Tomasz Arciszewski, Jerzy Sawa-Sawicki, Józef Kobiałko, Kazimierz Młynarski, Bronisław Gorgol, Włodzimierz Momentowicz, Aleksander Lutze-Birk, Edward Gibalski, Bertold Brajtenbach, Czesław Świrski, Jan Balaga, Jan Fijał-

kowski i Włodzimierz Hellmann. W przygotowaniach do napadu pomagała Aleksandra Szczercińska, przyszła żona Piłsudskiego.

Pomysł akcji, jak była mowa, wyszedł od Piłsudskiego. Wiedział on doskonale, że PPS potrzebowała jak najszybciej finan-

sowej kroplówki – szczególnie braki dały się we znaki po 1905 r. Bez tego zastrzyku sama partia jak i jej paramilitarna przybudówka – Organizacja Bojowa PPS – były bliskie agonii, a to oznaczało pożegnanie się z planami walki o niepodległość. Carska agentura co chwila zadawała

kolejne ciosy PPS-owskiemu strukturalom, ludzie dowiadawali się o kolejnych stratach ponoszonych przez to ugrupowanie, z warszawskiej Cytadeli dobiegały głosy o kolejnych zakatowanych bojowcach.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

UROKI KODEKSU HAMMURABIEGO

Już paragraf 1 Kodeksu Hammurabiego stanowi: „Jeśli ktoś kogoś oskarżył i rzucił na niego podejrzenie o zabójstwo, zaś tego mu nie udowodnił, ten kto go oskarżył poniesie karę śmierci”. Dalej jest już tylko krwawiej.

Marduk i prawo

Babiloński zbiór praw, jeden z pierwszych w dziejach, został zredagowany i spisany w XVIII wieku przed Chrystusem za panowania króla Hammurabiego – szóstego przedstawiciela I dynastii z Babilonu.

„Nie ma króla, który by sam jeden był najsilniejszy. Dziesięciu lub piętnastu królów idzie za Hammurabim, panem Babilonu. Tyle samo idzie za Rim-Sinem, panem Larsy, tyle samo za Ibal-pi-Elem z Eszunnun, tyle samo za Amut-pi-Elem z Qatny, a dwudziestu idzie za Jarim-Limem z Jamhadu” – cmokali o nim kronikarze.

Ów mocarny władca nie tylko wyniósł kult babilońskiego boga Marduka (tego, co lubił konie, psy i smoki) do rangi religii państwowej, ale zabrał się również za zredagowanie praw. W 282 artykułach określił tryb postępowania we wszystkich możliwych dziedzinach: wykroczeń przeciwko własności, ziemi i zabudowaniom, kupców i agentów handlowych, kobiet, małżeństwa, własności rodzinnej i dziedziczenia, pobicia i uszkodzenia ciała, rolnictwa, najmu, własności i sprzedaży niewolników.

Talion i mutylacja

Czytając Kodeks, można się solidnie przestraszyć. System kar opierał się na tzw. prawie talionu (sankcja identyczna ze skutkiem przestępstwa) oraz mutylacji (konsekwentnym pozbawianiu skazanego poszczególnych części ciała). Całkiem sporo przestępstw zagrożonych było karą śmierci. Te bezkrwawe sprowadzały się do sutych grzywn w srebrze, co z kolei mogło się skończyć niewolą za długi.

Co więcej, prawo Hammurabiego miało charakter kazuistyczny, tzn. jego przepisy formułowano, przewidując konkretne, możliwe do popełnienia przestępstwa, nie starając się o wypracowanie uniwersalnych zasad ogólnych.

O tym, że ludzie nie byli równi wobec prawa, nie warto nawet wspominać. O wielkości kary decydował status: wolny czy niewolnik, posiadany majątek lub funkcja np. na dworze władcy. Liczyło się, kto skarżył i kto był oskarżonym. Np. za uszkodzenie ciała niewolnika odszkodowanie brał jego właściciel.



Kodeks znany z inskrypcji wyrytej na diorytowej steli odkrytej w 1902 roku podczas wykopalisk w Suzie



W PPS NIE UŻYWANO SŁOWA „NAPAD”. MÓWIONO O „EKSPROPRIACJI”

Bezdany 1908: napad Piłsudskiego na carski pociąg pocztowy

Ciąg dalszy ze str. 9

PPS atakuje i rabuje

Nic więc dziwnego, że spa-dało dla niej poparcie, a wielu porzucało jej szeregi. Potrzebna była akcja, która potrafiłaby odbudować morale wewnątrz PPS-u i poprawić jej obraz wśród zwykłych Polaków. A przede wszystkim miała dać środki tak potrzebne do konspiracyjnej roboty, do szykowania ataków na wroga klasowego.

Jedyny sposób, w jaki można było zdobyć środki, to napady na rosyjskie firmy i urzędy. To prawda, że były takie działania, jak choćby akcja pod Rejowcem, gdzie ludzie kierowani przez Tomasza Arciszewskiego zrabowali 3,5 tysiąca rubli, a po napadzie na pocztę przy ul. Wspólnej w Warszawie konto PPS zasililo prawie 6,5 tys. rubli.

Były też mniej lub bardziej udane napady w Łodzi, Wysz-nicy, Łowiczu czy Nałęczowie. To wszystko jednak było mało, kropla w morzu konspiracyjnych potrzeb – pozyskiwano zaledwie drobniacę. Kiedy wydawało się, że to już koniec działania PPS, stojący na czele Organizacji Bo-jowej Józef Piłsudski zagrał va banque.

Jeszcze kilka miesięcy wcze-sniej pisał w liście do jednego ze swoich najbliższych współpracowników, Witolda Jodko-Nar-kiewiczza, późniejszego dyploma-ty: „Pytasz, czy jesteśmy zdolni do tego lub owego. Jesteśmy zdolni jedynie do dopadnię-cia resztkami sił do czegośkolwiek większego. Uda się, dobrze! Moż-na rozpocząć na nowo budowę różnych rzeczy. Nie uda się – no to koniec i basta. Do żadnych politycznych rzeczy nie mamy sił i możliwości – to fakt”.

Potrzebna kasa!

Teraz jednak postanowił opracować skok, który pozwo-liłby na lata rozwiązać finansowe kłopoty. Na miejsce przyszłej ak-cji wybrał Litwę. Dlaczego akurat te tereny? Z jednej strony znał je doskonale, z drugiej strony li-czył, że będzie to zaskoczenie dla carskich siepaczy. Poza tym Li-twa była w miarę bezpieczna dla PPS-owskich bojowców – tamtejsza policja była leniwa, nie miała też doświadczenia w walce z bo-jownikami czy – jak ich carat na-zywał – bandytami.

Plan Piłsudskiego mógłby śmiało posłużyć za przykład rasowym gangsterom, których wyczyny znamy głównie z ame-rykańskich filmów. Zaczęto przygotowania od mniejszych skoków, by zdobyć środki na główną akcję. Najpierw Piłsud-ski wtajemniczył w szczegóły ak-cji Aleksandra Prystora, później-

szego premiera RP, który miał już spore doświadczenie w konspi-racyjnej robocie.

Ze zbieraniem środków na główne uderzenie nie było jed-nak łatwo – co prawda dwa na-pady były udane, „pozyskano” po kilkanaście tysięcy rubli, ale już dwa kolejne okazały się to-talną kląpą. Na dodatek więk-szość zrabowanej kasy prze-kazano Stanisławowi Patkowi, który jako obrońca więźniów politycznych przeznaczył je na walkę w sądach i szybko okazało się, że „zbiórkę” trzeba zaczynać od nowa.

Przygotowania

Sytuacja stała się w pewnym momencie tak dramatyczna, że aby przetrwać najgorsze, trzeba było nawet sprzedać broń trzy-maną w berlińskiej i wiedeńskiej kwaterze partii. Pomysłu akcji na Litwie jednak nie zarzucono.



„Zamach na pociąg pocztowy” według krakowskich „Nowości Ilustrowanych” z 17 listopada 1908 roku

Z polecenia Piłsudskiego Prystor ruszył do Wilna, by rozpocząć przygotowania do wielkiego skoku.

W tym samym czasie odwołano z Kijowa Aleksandrę Szerbińską, gdzie pracowała już nad planem napadu na miejscowy bank. Pojechała do Wilna, by razem z Janiną Prystorową obserwować ruch pociągów na tamtejszym dworcu.

Domki letniskowe w pobliskich lasach wybrano na składy materiałów wybuchowych, a mieszkania w niedalekiej odległości wybrano na składy broni i schronienie dla członków grupy. Ci, których wyznaczono do akcji, zaczęli pracę od podróży na trasie pociągu, który miał być celem ataku. Ich zadaniem było nawiązywanie kontaktów z kolejarzami, wyszukiwanie najlepszych miejsc i momentu do ataku. Pod lupą znalazł się przede wszystkim dworzec w Bezdanach.

Nowy termin napadu

Termin ataku na pociąg i dworzec wyznaczono na 19 września. I nagle pech - na wyboistej drodze wywróciła się bryczka z bojowcami. Nowy rozkaz głosił: odwołujemy akcję. Kolejny termin Piłsudski wyznaczył za tydzień, na sobotę 26 września.

Jedni ruszyli w rejon stacji piechotą, inni udali się tam tramwajem konnym. W całej operacji brało udział 17 ludzi, trzon stanowiła jednak szóstka. To „ko-

mando” z Walerym Sławkiem na czele wsiadło do pociągu z pieniędzmi wcześniej. Druga grupa zamachowców czekała na nich na peronie w Bezdanach. Świetnie tam grali, udając zwykłych, przypadkowych pasażerów. Jeden z nich np. zaległ jak kłoda na ławce, odgrywał podpitego, inny w tym samym czasie obskakiwał namolnie jakąś kobiecinę.

Kilka minut przed godziną 23 pociąg zaczął leniwie zbliżać się do Bezdan. Wtedy Walery Sławek dał sygnał Świrskiemu, aby ten zaciągnął hamulec i razem z Prystorem i Brajtenbachem „zaczęli walić do uciekających żandarmów”.

Zatrzymały ich pancerne drzwi

Odpowiedzialny za działania dywersyjne Lutze-Birk usiłował w tym czasie wysadzić w powietrze szynę. Miał jednak pecha - plan się walił, bo pociąg zatrzymał się dalej niż planowano. Dla tego Lutze-Birk podbiegł do lokomotywy i pistoletem sterroryzował jej obsługę.

Bojowcy wrzucili do pociągu ładunki wybuchowe. Kiedy te eksplodowały, w wagonach wypadły wszystkie szyby i zgasły światła. Powstało zamieszanie, nikt z pasażerów i ludzi czekających na dworcu nie wiedział, co się tak naprawdę dzieje. Padały przekleństwa mieszkające się z płaczem. Jeden z bojowców, strzelając w powietrze, odpędził ludzi, którzy nieświa-

domi niebezpieczeństwa wyszli z dworca.

Kiedy lokomotywa zatrzymała się wreszcie na stacji, grupa Sławka doskoczyła do eskorty oraz oficerów i urzędników. Przyłożone do skroni pistolety zrobiły swoje - nikt nie kwapił się do stawiania oporu, a napadnięci posłusznie oddali broń. Zamachowcy rozbili telefon i telegraf. W tym czasie Piłsudski, Prystor i Arciszewski wdarli się do przedziału pocztowego, zatrzymały ich jednak pancerne drzwi, za którymi skryła się eskorta.

Pokerowa zagrywka

Zamachowcy nie mieli już jednak ani jednej bomby, wydawało się więc, że nici z planu, że przepadnie skarb tak bardzo potrzebny partii. Konwojenci wagonu pocztowego czuli się pewnie za żelaznymi drzwiami przedziału. Trwało nerwowe wyczekiwanie.

Ponoć wtedy Piłsudski podszedł do drzwi i na cały głos krzyknął po rosyjsku: „Otwierać! Jeśli nie, bombę rzucę!”. Zaczął

Sam Piłsudski demonstrował ostentacyjnie niechęć do pieniędzy. „Moneta! Niech ją diabli wezmą, ja nią gardzę, ale wolę ją brać, tak jak zdobyc w walce, niż żebrać o nią u zdzieciniałego z tchórzostwa społeczeństwa polskiego” - pisał tuż po akcji w liście do Feliksa Perla.

Papierami wartościowymi natomiast miał się zająć Prystor. Kazano mu je zrealizować w Kijowie. Wkrótce po akcji nastąpił dramat, bo władze rosyjskie przypadkowo aresztowały Jana Fijałkowskiego. Wyciśnięto z niego informacje, które pozwoliły dotrzeć do udzielającego schronienia uczestnikom napadu Ignacego Grabowskiego.

Zeznania Fijałkowskiego oraz zdrajcy Edmunda Baranowicza pozwoliły z kolei carskiej bezpiecznie aresztować Czesława Świrskiego. Potem w ręce agentów cara wpadli jeszcze Czesław Zakrzewski i Cezaryna Kozakiewiczówna. Świrskiego, Fijałkowskiego i Zakrzewskiego skazano 9 września 1909 roku na karę śmierci, a Grabowski i Kozakiewiczówna skazani zostali na dożywocie.

26 WRZEŚNIA 2023 R. NA LITWIE ODSŁONIĘTO TABLICĘ UPAMIĘTNIAJĄCĄ AKCJĘ POD BEZDANAMI. OBECNY BYŁ AMBASADOR RP NA LITWIE KONSTANTY RADZIWIŁŁ

spokojnie odliczać: „Dziesięć, dziewięć, osiem”. Kiedy wypowiedział „siedem”, drzwi się otworzyły - błąd poskutkował, a zrezygnowana ochrona wagonu opuściła go z podniesionymi rękoma.

Bojownicy rzucili się błyskawicznie do paczek z pieniędzmi, złotem i papierami wartościowymi. Nie dotknęli jednak worków ze srebrnym bilonem, z których każdy ważył po 20 kg.

Tu nastąpił końcowy moment operacji. Jeden z bojowców wziął od przerażonego droźnika trąbkę i na rozkaz Piłsudskiego dał nią sygnał do odwrotu. Była wtedy dokładnie godzina 23.45. Potem wszyscy uciekali w różnych kierunkach: jedni na piechotę, inni bryczkami, pozostali zaś łodziami.

Trzy wyroki śmierci

Piłsudski wraz z Momentowiczem pojechali bryczką w kierunku Jedlinki. Tam w miejscowym majątku policzyli łup. Zdobyte srebro i złoto zakopano; po kilku tygodniach przyszła żona Piłsudskiego, Aleksandra Szerbińska, przemyciła je do Galicji. Fundusze posłużyły do spłaty długów organizacji oraz wsparcia uwięzionych towarzyszy i ich rodzin. Po latach byli uczestnicy napadu dowodzili, że część łupu trafiła do skarbu wojskowego, który posłużył później do utworzenia organizacji strzeleckich. Miało to ewidentnie ukazywać moralną stronę operacji.

wiczówna skazani zostali na ciężkie roboty. Po licznych interwencjach kary śmierci zamieniono skazańcom na dożywotnią katorgę.

Z Bezdan do Nieświeża

Dla Piłsudskiego i jego środowiska Bezdany stały się symbolem niesłychanej odwagi, przeciwnicy zaś wytykali mu z kolei, że takimi działaniami, jak napad na pociąg pocztowy, potwierdzał tylko swoją szemrność, bandycką przeszłość. Wielu wypominało Piłsudskiemu to działanie jako niewłaściwe, a celował w tym m.in. jego wielki przeciwnik polityczny Roman Dmowski.

Piłsudski nigdy nie wyparł się swego udziału w akcji pod Bezdanami i jej polityczno-kryminalnych skutków. Co więcej, gdy w 1926 r. jedna się z arystokracją i konserwatystami na spotkaniu w pałacu Radziwiłłów w Nieświeżu przekuł ów napad w autostatyryczny wierszyk:

„To nie sztuka zabić kruka, ani sowę trafić w głowę, ale sztuka całkiem świeża, trafić z Bezdan do Nieświeża”.

Z uwagi na kilku uczestników: Józefa Piłsudskiego, Walego Sławka, Aleksandra Prystora i Tomasza Arciszewskiego, którzy w późniejszym czasie stanęli na czele polskich rządów, napad niekiedy nazywany bywa „Akcją czterech premierów”. 26 września 2023 roku na Litwie odsłonięto tablicę upamiętniającą to wydarzenie.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ DOLNOŚLĄSKI



Palec pani Aliny stał się jednym z najlepiej zbadanych organów w dziejach dolnośląskiej medycyny sądowej

Prokurator, palec pani Aliny i 10 lat procesu

W lutym 1998 r. we Wrocławiu prokurator Jacek K. ugryzł w palec kobietę. Dziesięć lat musiał tłumaczyć się z tego w sądach.

Jeśli ktoś kiedyś zdecyduje się zrobić film na podstawie tej historii, to będzie koniec komedii w światowym kinie. Ale dla wrocławskiego prokuratora Jacka K. ta sprawa była życiowym dramatem, a dla polskiego wymiaru sprawiedliwości wstydliwą kompromitacją. Dziennikarze owego prokuratora złośliwie nazwali „gryzli”.

Palec czy noga?

Przez 10 lat prokurator był ciągnany po sądach za to, że pewnej nocy na środku ulicy we Wrocławiu ugryzł w palec pewną panią. Palec owej pani nie zginął się dłużej niż siedem dni - orzekli fachowcy z medycyny sądowej. A prawo karne mówi jasno: naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej dni siedmiu to poważne przestępstwo. Palec to w końcu narząd ciała. I to także ważny! Zresztą, dla prawa karnego nie ma znaczenia, czy palec to, czy noga, dajmy na to, jakiegoś restauratora skatowanego przez gangsterów wymuszających haracz. Czy palec kobiety od prokuratora, czy noga restauratora od gangsterów - paragraf ten sam. Pierwszy! Artykuł 157 Kodeksu karnego. Do pięciu lat więzienia.

Organ w ustach

A było to tak... W nocy z 6 na 7 lutego 1998 r. pani Alina i prokurator K. bawili się na zakrapianym alkoholem imprezach. Każde na swojej. W różnych miejscach i w różnym towarzystwie.

Ich drogi zeszyły się o północy na przejściu dla pieszych przy ul. Swobodnej, niedaleko dworca PKP. Gdy pani Alina ze znajomymi przechodzili przez pasy, nadjechał prokurator. Prowadził jego znajomy, bo on wypił kilka kieliszków. Nie wiedzieć czemu doszło do scysji. Jak to po alkoholu bywa, trudno ustalić, kto zaczął. Według pani Aliny - prokurator. Prokurator twierdził, że to któryś z towarzyszy pani Aliny wałnął pięścią w maskę auta.

Awantura rozgorzała na dobre. W pewnym momencie palec pani Aliny znalazł się w prokuratorskich ustach. Mięśnie żwaczy, kierujące pracą szczęk, zareagowały natychmiast. Ta jedna impulsywna, idiotyczna decyzja mięśni żwaczy kosztowała pana prokuratora lata kariery. Co gorsza, nadjechał patrol policjantów, a prokurator Jacek K. naubliżał im.

Kazali kiwać palcem

Dekadę zajęło prokuratorowi K. wyjaśnienie sądowi, że mięśnie żwaczy działały bez konsultacji ze swoim właścicielem. Że on sam z ich idiotyczną reakcją na palec w ustach nie ma nic, ale to zupełnie nic wspólnego. Tak czy siak, palec pani Aliny i prokuratorskie mięśnie stały się jednymi z najlepiej zbadanych organów w dziejach dolnośląskiej medycyny sądowej.

Eksperci kazali pani Alinie kiwać palcem, a gdy mówiła im, że boli, wpisywali ów fakt do „protokołu oględzin”. Konsylia najwyższej klasy fachowców z różnych dziedzin medycyny analizowały zachowanie mięśni żwaczy. Ostatecznie orzekli, że mogły same zacisnąć się na palcu, nie pytając prokuratora K. o zgodę.

Wyrok: niewinność. Za ubliżanie policjantom: warunkowe umorzenie. **Marcin Rybak**

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Stanisław Majerowski



Zieleń potrafi być zabójcza...

Obsesja na miłość, podziemne tunele i punk rock na tle ustrojowej przemiany końca lat osiemdziesiątych. Zieleń jest wodnista i mętna. Pływają w niej ryby, ale także... ludzkie szczątki, najpiękniejsze wspomnienia i złowieszcze cienie.

Małgorzata Oliwia Sobczak, „Zieleń”, wyd. W.A.B., Warszawa 2025, cena 54,99 zł



Gdy ludzie są twardsi niż skała

Dwa zwaśnione świętokrzyskie rody pielęgnują nienawiść, której nauczyli ich przodkowie. Wszyscy wiedzą, że wojna między Kończakami a Cebrzynami jest święta, morderstwo – honorowe, a rodzina i obowiązek wobec niej stoją ponad prawem.

Maciej Siembieda, „Gołoborze”, wyd. Znak, Kraków 2025, cena 54,99 zł



Gdzie zniknęła nasza Urszulka!?

Urszula to opiekunka w hospicjum, osoba empatyczna i oddana ludziom. Pacjenci ją uwielbiają, a lekarze doceniają jej poświęcenie i bezgraniczną cierpliwość. Kto więc i dlaczego miałby porwać tę kochaną dziewczynę, która jest aniołem dla innych?

Wojciech Chmielarz, „Złotowłosa”, wyd. Marginesy, Warszawa 2025, cena 54,90 zł



Strach wciąż panuje w Sosnowcu

Podczas rozbiórki fińskiego domku odnalezione zostają ludzkie szczątki. Śledztwo prowadzi podkomisarz Laura Halber, która próbuje odkryć, kto stoi za zbrodnią sprzed lat. Nieoczekiwanie okazuje się, że sprawa łączy się z jej rodzinną tragedią.

Przemysław Żarski, „Ferment”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2025, cena 49,90 zł



Każdy nieznajomy to dla ciebie śmierć!

Poznań, 1939 rok. Na ulicach okupowanego miasta nie ma miejsca na złudzenia – każdy gest, każde spojrzenie może oznaczać śmierć. Fischer, dla Polaków zdrajca w niemieckim mundurze, w rzeczywistości działa jako agent polskiego podziemia.

Ryszard Ćwirlej, „Krwi nie odmówi nikt”, wyd. Agora, Warszawa 2025, cena 54,99 zł



Gdy zamiast inspiracji pojawia się trup

Eliza, autorka kryminałów, przyjeżdża na Jamajkę w poszukiwaniu pisarskiego natchnienia. Ocean Blue – luksusowy hotel z widokiem na szmaragdowe zatoki – wydaje się idealnym miejscem, by zacząć od nowa. Ale zamiast inspiracji pojawia się trup.

Karolina Winiarska, „Tajemnica Ocean Blue”, wyd. Diamenty, cena 49,90 zł

Z tej podróży możesz już nigdy nie wrócić...

Marta Witecka zatrzymuje się w małym miasteczku. Dostrzega się o kłótni. W miasteczku może mieszkać nie więcej niż tysiąc osób. Następstwa przekroczenia tej liczby są przerażające.

„Zawróć. Jeśli możesz, to zawróć”. Lektorka z GPS-u wyraźnie traciła cierpliwość. Rzeczywiście, na mapie widniała pusta przestrzeń, a auto z trudem poruszało się po zakamowanym nieistniejącej drodze. Marta przeklęła w duchu swoje lenistwo, już dawno miała zaktualizować program. Zrezygnowana, wyłączyła urządzenie.

Po chwili zobaczyła zabudowania. Zastanawiała się, czy nie wjeżdża komuś do gospodarstwa. Była bardzo zmęczona. Samochód od kilku kilometrów niepokojąco terkotał, a kierownica stawiała opór. Pomyślała, że to znak. Do Żarnowca miała jeszcze jakieś sto kilometrów i choć zmrok zapadł nie tak dawno, postanowiła poszukać noclegu.

Wjechała do Mille. Uśmiechnęła się, przypominając sobie łacińskie znaczenie tego słowa. „To jak symboliczne przekroczenie progu tysiąclecia” – pomyślała. Na znaku ktoś białą farbą zmienił nazwę na Mille. „Dobrze się zapowiada” – stwierdziła w duchu.

Zwolniła. Drzewa wyciągały gałęzie w głąb ulicy, a w świetle reflektorów wirowały złoto-czerwone liście. No tak, polska jesień. Odetchnęła, masując obolały kark.

(...)

Po kilkunastu metrach skończył się asfalt i wjechała na kocię łby. Dla jej peugeota było to stanowczo za dużo. Silnik zawył, a skrzynia biegów wydała ostatni zgrzyt. Zatrzymała auto na końcu drogi, w pobliżu niskiego drewnianego budynku. Na drzwiach dojrzała odręczny napis: „Przyparafiały klub AA”.

– No to sobie, kurwa, pojechałam – przeklęła na głos, rozgryzając ostatnią kukulkę. Przyjemne alkoholowe nadzienie rozpryskało się w ustach. Wyłączyła silnik i światła. Dopiero teraz zauważyła, że zrobiło się już całkiem ciemno. Zwinnie wyskoczyła z auta i zamknęła pilotem drzwi. Drgnęła, słysząc nadspodziewanie głośne kliknięcie alarmu. Rozejrzała się, by sprawdzić, czy przenikliwy odgłos nikogo nie przestraszył, ale na ulicy nie było żywej duszy.

Puste, wymarłe miasteczko. Żadnego ojca rodziny kroczącego z rozwianymi połami płaszcza, żadnej spieszącej do dzieci matki osłaniającej się chustą przed wiatrem, żadnego chłopca na rozklekotanym rowerze, z trudem dosięgającego sio-

delki. Nikogo. Potrzęsła głową. Te stereotypy... To dlatego nie potrafi napisać dobrego reportażu. Wszyscy jej ciągle powtarzają, że pisze o tym, co każdy już wie, a tymczasem prawda leży pod spodem, tam, gdzie nie dociera płytkie dziennikarskie śledztwo. „Trzeba interesować się człowiekiem i tym, czego nie widać”. Banały!

Reportażem z Żarnowca, gdzie kilka miesięcy temu wydarzyła się tragedia, udowodni, że umie dotrzeć do prawdy.

W nagrodę dla najlepszych gimnazjalistów książkę zorganizował wycieczkę do Włoch, śladami Jana Pawła II. Wybrano samych wzorowych uczniów, w sumie czterdziestu. Tylko praktykujących katolików. Wesoła młodzież wsiadła z gitarą do autokaru i nigdy nie wróciła. Śledztwo wykazało, że zawinił kierowca. Nadmierna prędkość w trudnych warunkach zrobiła swoje. Nie wiadomo, kto prowadził. Obydwaj zmiennicy nie żyją. Mówią o nich „mordercy”. Pochodzili z Żarnowca, gdzie ciągle są ich rodziny, które teraz miasto chce zliczować. I to jest początek historii.

Dwóch dziennikarzy wróciło z niczym. Biegajowa nagrała jakieś rozmowy z matkami, a Heniutek miał dogadaną żonę jednego z kierowców, ale po tygodniu wrócił, zrezygnowany. Naczelny miał bzika na punkcie tej historii. Małe miasteczko, śmierć i lincz. Wiedział, że temat jest trudny, ale chciał go podjąć. Miał nadzieję, że to uratuje dogorywający tytuł.

Na zebraniu redakcji, kilka dni po powrocie Heniutka, długo milczał. Nagle prowizoryczna salka konferencyjna wydała się za mała i choć lato już minęło, wszystkich uderzyła fala gorąca. Naczelny świdrował każdego wzrokiem. Był wysokim, dobrze zbudowanym mężczyzną, więc patrzył z góry, a jego twarz, nabrzmiała od rozdrapanych krost, niepokojąco pulsowała.

– Witecka! Ty pojedziesz! – Wskazał palcem Martę. – U Joli są zaliczki i vouchery. Do roboty! – machnął dłonią jak packą na muchy.

Wszyscy podnieśli się z miejsc, tylko ona została w salce. Przejrzała kalendarz w komórce. Wszystkie kratki były puste, nie miała zaplanowanego ani jednego spotkania, nawet u dentysty. Spojrzała z politowaniem na wyświetlacz telefonu. Pojedzie. Przecież to żaden problem. A może jej się uda i zostanie numerem jeden. No, raczej dwa, po samym mistrzu Szajnercie, naczelnym.

Przejrzała się w szklanej szybie salki konferencyjnej. Włosy



DAGMARA ANDRYKA

Pisarka, scenarzystka, autorka opowiadań. Z wykształcenia jest filozofem. Ukończyła studia podyplomowe w Instytucie Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego.

wartystycznym nieładzie, w kolorze wiewiórki w słońcu, lniący przylegający T-shirt i ukochane zielone bojówki z niezliczoną ilością kieszeni. Do tego skórzane wysokie trampki i szara bluza. Nie wyglądała na gwiazdę dziennikarstwa. Pociągnęła twarz bez makijażu, duże błyszczące oczy – tak wygląda zwyczajna kobieta. „To ostatnia szansa” – pomyślała, przysmykając oczy. Wydarzenia z Żarnowca nie fascynowały jej tak jak naczelnego, ale wiedziała, że odpowiednio podane mogą być hitem. I właśnie tak postanowiła je opisać.

Teraz jednak utknęła w opustoszałym Mille. Po chwili dojrzała wysoką wieżę z krzyżem. Odetchnęła. Właściwie nie wiadomo dlaczego, bo przecież kościół jest w każdym polskim miasteczku. Rozejrzała się ponownie, nasłuchując jak zająć podczas polowania. Nie docierały do niej żadne dźwięki. Nawet psy nie ujadły. Cisza. Potworna i jakaś złowroga.

Zapaliła papierosa. Zarzuciła na plecy wysłużoną torbę i ruszyła przed siebie. Po kilku minutach dotarła do rynku. Domy szczególnie okalały teren, jak zabudowania obronne. Wszystkie niskie i ciemne, otoczone potężnymi drzewami o splecionych gałęziach. Spojrzała na komórkę. Dochodziła dwudziesta trzecia. Dym z papierosa ugrzązł jej w gardle, nie dawał spodziewanego kopa. Była już bardzo zmęczona. Zdeptała niedopałek, ale nie chciał się zgasić. Kilka razy przygniatała go, aż w końcu przestraszyła się, że spali sobie trampki. Miała już dość.

Stała pod domem, w którym właściciel prowadził delikatesy. Wiszący szyld „U Silnego” skrzyjał przy każdym podmuchu wiatru. Wyjęła komórkę i za pomocą aplikacji postanowiła wyszukać nocleg.

Telefon myślał. Z tytuł zabudowań dobiegało stłumione brzęczenie. Zaciekawiona, znalazła ścieżkę między domami. Nasłuchiwała z lekkim niepokojem. Brzęczenie się wzmacniało, jakby coś próbowało się uruchomić, ale nie mogło. Podeszła bliżej i zobaczyła niebieską poświatę. Przez sekundę myślała, że to może komisariat, i pierwszy raz w życiu ucieszyła się na myśl, że spotka policjanta. Odważnie

weszła na ścieżkę. Po kilku krokach dojrzała niebieski neon BAR RZYM, z migającą i brzęczącą literką M. Komórka zapiszczała nieprzyjemnie. Brak sygnału GPS.

– Szajs jeden!

Ogniki papierosów wyróżniały się na tle szarego, dużego okna, a przez szpary przy futrynach dobiegał monotony głos z radia. Marta nabrała powietrza, żeby uciszyć strach. Bar „Rzym” wyglądał jak speluna. Z trudem uchylała ciężkie drzwi. Niemal natychmiast buchnął specyficzny odór – mieszanka alkoholu, garmazejki i taniego tytoniu.

– Zamknięte, signora! – usłyszała lekko brzmiące śpiewne wołanie.

Podeszła bliżej. Drobna, znużona barmanka nawet nie drgnęła. Mimo późnej pory zachowała nienaganny makijaż. Mocne kreski i szare cienie podkreślały jej duże, piwne oczy. Kobieta miała czarne włosy, wygładzone i spięte w kucyk. Czerwone usta odcinały się od ciemnej karnacji. Choć była ubrana w dopasowaną elegancję kosztującą w grafitowym kolorze, zapiętą pod samą szyję, z pewnością stanowiąła obiekt westchnień tutejszych mieszkańców.

„Piękna Włoszka” – pomyślała Marta i mimo dość nieprzyjemnego powitania postanowiła zostać.

– Dobry wieczór.

– Już nic nie podam. Jutro zapraszam, od dwunastej – barmanka ciężko westchnęła. Zaczęła ścierać z blatu nieistniejące okruszki.

Marta usiadła na wysokim barowym krześle. Rozejrzała się. Knajpa była urządzona jak pizzeria, ale lokalni goście najwyraźniej zmienili ją w pub z piwem (...).



Dagmara Andryka, „Tysiąc”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 49,99 zł

REKLAMA

0011416509

Prezydent Miasta Piekary Śląskie

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

informuje,

iż w siedzibie Urzędu Miasta w Piekarach Śląskich
przy ul. Bytomskiej nr 84 i nr 92
wywieszono do publicznej wiadomości:

- wykaz obejmujący nieruchomość gruntową, położoną w Piekarach Śląskich przy ulicy Walentego Roździeńskiego, przeznaczoną do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat,
- wykaz obejmujący lokal użytkowy, położony w Piekarach Śląskich przy ulicy Papieża Jana Pawła II 59, przeznaczony do oddania w najem w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony,
- wykaz obejmujący lokal użytkowy, położony w Piekarach Śląskich przy ulicy Tarnogórskiej 49, przeznaczony do oddania w najem w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony.

Pełna treść wykazów dostępna jest
na stronie internetowej Urzędu Miasta Piekary Śląskie
pod adresem www.biznes.piekary.pl
oraz na stronie internetowej
Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Piekary Śląskie
pod adresem www.bip.piekary.pl

Niezbędnych informacji udziela się
pod numerem telefonu 32 39 39 343
lub w siedzibie Urzędu Miasta, ul. Bytomska 92
(II piętro, pokój 208).

REKLAMA

0011414720

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Sosnowca

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu
przy al. Zwycięstwa 20 na okres **od dnia 16.10.2025 r. do dnia 6.11.2025 r.**
został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy,
zlokalizowanych w Sosnowcu przy:

- **ul. Łódzkiej** część działki ozn. geod. jako nr 2592 obręb 0006 Klimontów.

REKLAMA

0011415224

Nowe połączenie drogowe poprawi komunikację w dzielnicy Rowień-Folwarki w Żorach



źródła zdjęć: zasoby zdjęciowe UM Żory

Z radością informujemy, że zakończyła się budowa długo wyczekiwanej inwestycji drogowej, która znacząco usprawni komunikację w dzielnicy Rowień-Folwarki. Nowo wybudowane odcinki dróg połączyły Rondo Raciborskie z ulicami Rudzką i Reja, tworząc spójną i funkcjonalną sieć połączeń dla większego komfortu podróżowania.

Inwestycja, która właśnie została zakończona, ma ogromne znaczenie dla lokalnej społeczności. Nowe drogi umożliwią sprawniejsze poruszanie się zarówno mieszkańcom, jak i osobom dojeżdżającym do pracy, szkół czy terenów inwestycyjnych. Dzięki nowym trasom znaczna część ruchu zostanie przekierowana z ulic lokalnych na bardziej wydolne arterie, co odciąży istniejącą infrastrukturę i zwiększy bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu. Odcinki drogowe poprowadzone od ul. Rudzkiej i Reja do Ronda Raciborskiego pozwolą teraz kierowcom w łatwy sposób przedostać się do drogi wojewódzkiej nr 935 w kierunku Rybnika, a także do obwodnicy Żor – ulicy Lotniskowej zakończonej Rondem Rybnickim.

Głównym celem projektu była poprawa dostępności komunikacyjnej terenów mieszkaniowych i inwestycyjnych. W szczególności nowa infrastruktura drogowa zwiększy komfort życia mieszkańców dzielnicy Rowień-Folwarki, którzy do tej pory mieli ograniczone możliwości w zakresie płynnego włączania się do ruchu na głównych trasach w mieście. Z nowego rozwiązania skorzystają również inwestorzy i przedsiębiorcy – lepsza komunikacja oznacza sprawniejsze dostawy, większy potencjał

rozwoju lokalnych firm oraz zwiększoną atrakcyjność terenów pod przyszłe inwestycje.

Dzięki dodatkowym wylotom Ronda Raciborskiego, które wcześniej było powiązane funkcjonalnie jedynie z Rondem Gliwickim i Rowieńskim, mieszkańcy zyskali zupełnie nową możliwość przemieszczania się. Nowe drogi pozwalają ominąć ulicę Rybnicką, co jest szczególnie ważne w godzinach szczytu, gdy natężenie ruchu w tej części miasta bywa bardzo duże. Znacząco usprawni to również dojazd do autostrady A1, co dla wielu kierowców stanowi kluczową zaletę.

W ramach inwestycji wybudowano nie tylko jezdnie, ale także pełną infrastrukturę towarzyszącą. Na całej długości nowych odcinków powstały chodniki, które zapewnią bezpieczeństwo pieszym i poprawią dostępność komunikacyjną dla wszystkich użytkowników przestrzeni publicznej – również osób starszych i dzieci. Dodatkowo wykonano odwodnienie terenu oraz kanał technologiczny, co pozwala nie tylko zabezpieczyć drogę przed zalewaniem, ale również ułatwi w przyszłości podłączenie nowoczesnych instalacji telekomunikacyjnych czy energetycznych.

Realizacja inwestycji była możliwa dzięki wsparciu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w ramach projektu pn. „Budowa dróg od Ronda Raciborskiego do skrzyżowania z ulicą Reja i do skrzyżowania z ulicą Rudzką w Żorach razem z odwodnieniem i kanałem technologicznym”. Gmina Miejska Żory pozyskała dofinansowanie w wysokości 2 192 708,62 zł, co stanowiło znaczący wkład w ogólny koszt projektu. Łączna wartość inwestycji wyniosła 6 852 083,33 zł.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: ogloszenia@dz.com.pl

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI i wszelkie starocie - od igły po szafę kupię - 660-35-35-35

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

Autoskup, wszystkie 515274430

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

SPŁACIMY Twoje chwilówki i inne długi, zamienimy na jedną niską ratę, 20 lat doświadczenia 733-556-449

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE wykładzin, tapicerek, dywanów. Solidnie! Tel.: 606-274-056.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Matrymonialne

"ROMEO" oferty matrym. 502 363 127

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelane: 660-482-319.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

0011232402

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENARZE
KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

AUTOREKLAMA

nasze
komunikaty.pl

0011416545

Wyrazy głębokiego współczucia
dla naszego redakcyjnego Kolegi

Pawła Kurczonka

z powodu śmierci

Taty

składają

*Koleżanki i Koledzy
z Dziennika Zachodniego*

Pawle, jesteśmy z Tobą

0011416955

Pani

Beacie Drzazdze

przedsiębiorczyni, wykładowczyni
oraz ekspertce w zarządzaniu,
zaangażowanej w działalność społeczną i filantropijną

składam

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy



Marcin Krupa

Prezydent Miasta Katowice

AUTOREKLAMA

**Wspomnienia.
Te najważniejsze...**

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
neurologi.net
i dziennikzachodni.pl/neurologi

Nasza rodzina nie jest na sprzedaż, nie chcemy nią kupczyć na Instagramie

Maja Bohosiewicz w Pudelku Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Jakub Żulczyk wyruszył w podróż

Pisarz do niedawna był związany z dziennikarką Adrianą Prodeus, z którą doczekał się córki Hanny. Teraz miejsce krytyczki filmowej zajęła znacznie od niego młodsza didżejka Kasia Golomska. Na profilu pisarza pojawiła się seria zdjęć z wyprawy wzdłuż Stanów Zjednoczonych, w której partnerowała mu urodziwa blondynka.

Patricia Kazadi poznała swą idolkę

Prezenterka i wokalistka przebywa w Stanach Zjednoczonych, gdzie ładuje baterie przed kolejną edycją „Must Be The Music”. W Nowym Jorku poznała swoją idolkę – piosenkarkę Ciare, z którą dane jej było popląsać na parkiecie. „Ciara, jesteś tak inspirującą kobietą, artystką i matką” – podpisała 37-latką wspólne zdjęcie.

Karolina Gilon wyrzeźbiła swój brzuch

Na początku roku przyszło na świat pierwsze dziecko prezenterki, a świeżo upieczona mama zapowiadała, że chce szybko wrócić do formy. Teraz postanowiła zaprezentować efekty. Zamieściła na Instagramie nagranie, na którym pokazuje swój płaski brzuch i, jak sama mówi, „chwali się nim, bo Instagram też jest od tego”. „Osiem miesięcy zajęła mi praca nad brzuchem! Trochę to trwa, więc jeśli myślicie o przyszłym lecie, to ja bym już teraz się za to zabierała” – podpisała nagranie. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



WASP. Sieć szpiegów

Ale Kino+ HD, 20:10

Rok 1990. Pilot René González (Édgar Ramírez) przedostaje się z Kuby do USA. Nie jest jednak dysydem. Na Florydzie wiąże się z WASP Network – organizacją zwolenników Castro, szpiegami przenikającymi do struktur zwalczających kubański reżim.

Życie po zagładzie ludzkości

HISTORY, 21:00

Jak wyglądałaby nasza planeta, gdyby zabrakło na niej ludzi oraz jak zmieniłaby się przez kolejne dni, tygodnie, miesiące, lata czy milenia od zniknięcia człowieka. Autorzy filmu próbują znaleźć odpowiedzi na te pytania w oparciu o wiedzę ekspertów.

Pomost

BBC First, 21:00

Jenna Coleman jako detektyw Ember Manning rozpracowująca serię niepokojących zdarzeń w położonym nad jeziorem rodzinnym mieście. Czy pożar hangaru na łodzi, śmierć dziennikarki badającej kulisy sprawy zaginięcia kobiety oraz nielegalny związek dwudziestokilkulatką z dwiema nieletnimi dziewczynami mogą być ze sobą powiązane?

Bergerac

BBC First, 22:15

Detektyw Jim Bergerac (Damien Molony) zostaje wciągnięty w śledztwo dotyczące morderstwa kobiety. Sprawa zmusza go do konfrontacji z demonami przeszłości i ponownego odkrycia śledczej intuicji.

KRZYŻÓWKA NR 160

Poziomo:

- 3) kraj w Afryce, obecnie Burkina Faso,
10) polski serial z Wiesławem Gołasem,
11) bada podwodny świat,
12) surowiec na świecę,
14) mały okręt patrolowy,
15) niepomyślność, zły los,
16) Trynidad i ..., kraj na Karaibach,
19) prototyp dla sztuki starożytnej,
23) lekkomyślna i ryzykowna wyprawa,
27) film w reżyserii Romana Polańskiego,
28) bryndza, oscypek lub pecorino,
29) kwiaty kojarzone z Holandią,
30) imię Bullock, aktorki z USA,
33) pływa po morzach i oceanach,
37) gwarancja wypłacalności dłużnika,
38) wytwarza ciąg powietrza w awionetce,
39) nakrycie głowy ułana, giwer,
40) dawna gospoda, karczma,
41) rzemieślnik wytwarzający broń palną,

Pionowo:

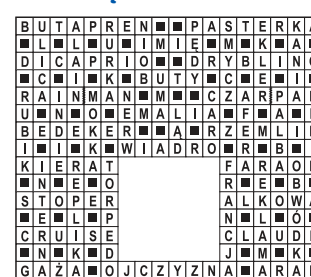
- 1) małżeńską niewierność,
2) laufer na szachownicy,
3) strata poniesiona z powodu braku doświadczenia,
4) wczesna msza w adwencie,
5) kosmita z amerykańskiego serialu,
6) formacja roślinna w Ameryce Południowej,



- 7) satelitarna na balkonie,
8) drzewo liściaste o białej korze,
9) ósemkowy format książki,
13) wierzbą o srebrzystych baziach,
17) jacht Leonida Teligi,
18) szeroki u utracjusza,
20) „Wierna ...”, powieść Żeromskiego,
21) August, były prymas Polski,
22) barwne zjawisko na niebie,

- 24) gigant z wyspy Rodos,
25) nigdy nie dochowa sekretu,
26) kotlet mielony w menu,
30) ubezpiecza kolumnę wojska,
31) wielki ssak morski,
32) na czele wyższej uczelni,
34) imię Karolaka, aktora z „Lis-tów do M.”,
35) azjatycki drapieżnik z rodziny kotów,
36) zabawki z Danii.

ROZWIĄZANIE NR 159



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzisiaj działaj śmiało, ale słuchaj intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że wskaże Ci ona właściwy kierunek. Trzymaj się obranej drogi.

Ryby (19.02 - 20.03)

Czas na odpoczynek. Nie wszystko wymaga Twojej kontroli. Horoskop na dziś to wskazówka, by obdarzać ludzi większym zaufaniem. **Baran (21.03 - 19.04)** Nie przejmuj się niepowodzeniami, jakich możesz doświadczyć. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że jutro nie będzie po nich śladu.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje dziś zagrają pierwsze skrzypce. Horoskop dzienny wyraźnie podpowiada, by nie bać się okazywać uczuć bliskiej osobie. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Zaskoczysz wszystkich swoją pomysłowością. Horoskop na dziś zapowiada, że ludzie wokół popatrzą na Ciebie z dużym uznaniem. **Rak (22.06 - 22.07)** Zorganizuj przestrzeń wokół siebie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że porządek i stabilizacja w domu dadzą spokój w sercu.

Lew (23.07 - 22.08)

Uśmiech otworzy dziś każde drzwi. Horoskop dzienny wróży, że ktoś może zaprosić Cię do ciekawego projektu. Warto rozważyć tę propozycję. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja nie zawiedzie. Uważaj tylko na zbyt gwałtowne reakcje. Horoskop na dziś mówi, że jedno słowo za dużo może sporo kosztować. **Waga (23.09 - 22.10)** Czas na zmianę kierunku. Drobną decyzją zaważy na przyszłości. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że dobrze na tym wyjdiesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praca przyniesie Ci dzisiaj sporo satysfakcji. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by nie zapominać jednak o krótkim oddechu. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Pojawi się szansa na nową znajomość. Horoskop na dziś podpowiada, by otworzyć się na nie, nawet jeśli czujesz niepewność... **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Marzenia są bliżej, niż myślisz. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że dziś Twoja wrażliwość stanie się największą siłą.

Rewelacyjna młodzieżowa reprezentacja Polski!

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 4. kolejce eliminacji mistrzostw Europy do lat 21, reprezentacja Polski w kapitalnym stylu rozbiła - na stadionie Stadsparksvallen w Jönköping - Szwecję aż 6:0.

Trzy najlepsze drużyny turnieju finałowego, który odbędzie się w 2027 roku w Albanii i Serbii, będą reprezentować Europę na Igrzyskach XXXIV Olimpiady w Los Angeles w 2028 roku.

Bilans selekcjonera Jerzego Brzęczka w młodzieżowej reprezentacji Polski jest wręcz znakomity. Cztery mecze, cztery zwycięstwa, 15 strzelonych goli oraz żadnego straconego przez swoich młodych podopiecznych. W ostatnim wyjazdowym starciu znów jego drużyna zachwycała, ale takiego rozmiaru naprawdę mało kto się spodziewał ze Szwecją.

Hat-trickiem popisał się kapitan zespołu, młoda wschodząca gwiazda Rakowa Częstochowa, Tomasz Pieńko, a po jednym голу dołożyli również bardzo utalentowani Kacper Urbański Antoni Kozubal i Marcel Krajewski.

- Mam młodych zawodników i mam nadzieję, że lodu nad głowami zarówno u nich, jak i u całego sztabu nie zabraknie. Musimy być świadomi tego, co nas czeka za miesiąc. Oczywiście trzeba się z tego cieszyć, bo razem ze sztabem mamy niesamowitą satysfakcję. Dziękuję sztabowi trenerskiemu i medycznemu oraz wszystkim zaangażowanym osobom za wykonaną pracę, która przynosi efekty - podsumował po meczu selekcjoner Jerzy Brzęczek.



FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Pieńko popisał się hat-trickiem w starcu ze Szwecją, a po голу dorzucili Urbański, Kozubal i Krajewski

Internet reaguje na fantastyczny wynik

- Nie wierzyłem w pana, panie Brzęczek. Totalnie się pomyliłem. Nie spodziewałem się, że wyciągnie pan z tego pokolenia aż tyle i pokaże tak wspaniały futbol. Z poczuciem wielkiej radości po obejrzeniu tej kadry piśzę: przepraszam - podkreślił i przeprosił dziennikarz Tomasz Cwiakła na portalu X (dawniej Twitter), odnosząc się do fali krytyki, jaka spadła na selekcjonera, gdy obejmował i prowadził dorosłą reprezentację. Wówczas, po wywalczeniu awansu na mistrzostwa Europy, Jerzy Brzęczek został zwolniony przez ówczesnego prezesa związku, Zbigniewa Bońka.

- Piękny mecz. Dominacja absolutna. Brawa dla trenera i drużyny - podsumował spotkanie ze Szwecją wspomniany Boniek, który uległ te kilka lat temu medialnej presji.

- Potężna młodzieżówka pana trenera Jerzego Brzęczka. Duma - napisał Mateusz Borek - (za jakiś czas) zmieniamy szyld, bierzemy Roberta Lewandowskiego i jedziemy dalej! - stwierdził Michał Pol w kontekście potencjalnego awansu na igrzyska olimpijskie.

- Cezary Kulesza w roli prezesa PZPN podjął już wiele niefortunnych decyzji personalnych, ale wybór Jerzego Brzęczka na selekcjonera kadry U-21 - choć tak nieoczywisty -

na razie okazuje się strzałem w dziesiątkę. Po czterech meczach jego kadencji trudno nie zachwycić się postawą „młodzieżówki” - podkreślił dziennikarz Radosław Przybysz z portalu Meczyki.pl

- Jurek Brzęczek robi świetną robotę. Mam nadzieję, że tym razem covid nie nadejdzie - napisał z przekąsem Wojciech Kowalczyk.

Reakcja Brzęczka na szóste goła

Brzęczek bardzo żywiołowo reagował przy linii praktycznie przez cały wyjazdowy mecz. Do takiego stopnia, że po trzecim trafieniu (szóstym ogółem!) Tomasza Pieńki... apelował do piłkarzy o koncentrację. Na niespełna siedem sekund przed końcem rywalizacji!

- Panowie, gramy do gwizdka!! - ryknął selekcjoner Brzęczek do swoich młodzieżowych podopiecznych na... 7 sekund przed końcem wyjazdowej rywalizacji ze Szwecją (6:0).

Aktualna tabela grupy eliminacji do młodzieżowego Euro

W eliminacyjnej grupie do młodzieżowych mistrzostw Europy Biało-Czerwoni prowadzą w tabeli, choć tylko dzięki lepszemu bilansowi zdobytych bramek wyprzedzają Włochów, którzy mają tyle samo punktów.

1. Polska U21 - 12 punktów
2. Włochy U21 - 12 pkt
3. Czarnogóra U21 - 6 pkt
4. Macedonia Płn. U21 - 3 pkt
5. Szwecja U21 - 3 pkt
6. Armenia U21 - 0 pkt

Mecz Polska U-21 - Włochy U-21 odbędzie się już za miesiąc, 14 listopada.

©©

LGP w skokach narciarskich. Nasza kadra na austriackie Hinzenbach

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W najbliższy weekend, 18-19 października, już po raz piąty w tym sezonie czekają nas emocje w skokach narciarskich.

Na 90-metrowym obiekcie wchodzącym w skład kompleksu Energie AG-Skisprung Arena w austriackim Hinzenbach odbędą się bowiem zawody z cyklu Letniej Grand Prix. Trener Maciej Macusiak ogłosił 6-osobowy skład reprezentacji Polski na tę imprezę. W Górnej Austrii zobaczymy: Macieję Kota, Dawida Kubackiego, Kamila Stocha, Pawła Wąska, Aleksandra Zniszczoła i Piotra Żyłę.

Wszyscy panowie już skakali i punktowali w tegorocznym cyklu Grand Prix. Największym nieobecnym jest Kacper Tomasiak. 18-latek w czasie zawodów w Hinzenbach będzie rywalizował w finale Letniego Pucharu Kontynentalnego 2025 w niemieckim Klingenthal, gdzie

stawką jest nie tylko triumf w tegorocznej edycji drugoligowego cyklu, ale i dodatkowe miejsce startowe na początek olimpijskiego sezonu w Pucharze Świata - obejmujący zawody w Lillehammer, Falun, Ruce, Wiśle, Klingenthal i Engelbergu.

W Hinzenbach odbędą się dwa konkursy indywidualne. Sobotnie zawody rozpoczną się o godz. 14.15, a niedzielne półgodziny wcześniej. Wspomniany finał Letniego Grand Prix 2025 w Klingenthal zaplanowano na 24-26 października.

Liderem cyklu jest Austriak Niklas Bachlinger, który ubierał 362 punkty i wyprzedza Japończyków: Sakutaro Kobayashiego (317 pkt.) i Naoki Nakamurę (280 pkt.). Tuż za nimi jest nasz Dawid Kubacki (261 pkt.), a w czołowej „dziesiątce” są jeszcze: Kamil Stoch (6. miejsce i 229 pkt.) i Maciej Kot (7. miejsce i 203 pkt.).

Piotr Żyła jest czternasty (149 pkt.), Aleksander Zniszczoł - osiemnasty (116 pkt.), a Paweł Wąsek zajmuje odległe 75. miejsce (6 pkt.).

©©



FOT. ANDRZEJ BANAS

Dawid Kubacki zajmuje czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej LGP. Do lidera traci 101 punktów

Polskie szachistki mistrzyniami Europy po raz drugi w historii!

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SZACHY. Polskie szachistki pokonały Azerbejdżan 2,5:1,5 i zdobyły złoty medal drużynowych mistrzostw Europy w gruzińskim Batumi. To drugi tytuł mistrzowski naszych pań w historii.

Kobieca reprezentacja, prowadzona przez arcymistrza Marcina Dziubę, była rozstawiona w turnieju mistrzowskim z numerem 2 (średni ranking 2397), za gospodarzem - Gru-

zją (2452), a przed Ukrainą (2379).

W ostatnim dniu całej imprezy o sukcesie naszej ekipy zdecydowała Oliwia Kiołbasa, która na trzeciej szachownicy, grając białymi, pokonała Gulnar Mammadową. Pozostałe partie zakończyły się remisami - Aliny Kaszlinskiej z Chanim Balajajewą, Aleksandry Malcewskiej z Gowhar Bejdullajewą i Klaudii Kulon z Ajah Alahwerdijewą. W drużynie występowała także Monika Soćko (Hetman GKS Katowice), która grała we wszystkich pięciu

drużynach, które zdobyły dla Polski medale.

W 5-gwiazdkowym „Grand Bellagio Batumi Convention & Casino Hotel”, srebrny medal Ukraina, a brązowy przypadł ekipie Niemiec, która na konie rywalizacji przegrała z broniącą tytułu Bułgarią (ostatecznie 4. miejsce).

Punkty dla reprezentacji Polski zdobyły: Kaszlinska - 6,5 (z 9 partii - czwarte miejsce indywidualnie na pierwszej szachownicy), Malcewska - 6 (9 - piąta lokata na drugiej szachownicy) - obie wystąpiły we

wszystkich meczach, Kiołbasa - 5,5 (8 - pierwsza lokata na trzeciej), Soćko - 3,5 (6) oraz Kulon - 2 (4).

Warto podkreślić, że Kaszlinska i Soćko nie doznały porażki w turnieju.

Dotychczas polskie szachistki czterokrotnie stawały na podium drużynowych mistrzostw Europy - w 2005 roku, w Göteborgu, również były bezkonkurencyjne, grając w składzie: Iweta Radziejewicz, Monika Soćko, Jolanta Zawadzka, Joanna Dworakowska i Marta Zielińska.

Srebrne medale białoczerwone zawodniczki wywalczyły z kolei w 2007 roku w Heraklionie i cztery lata później, w greckim Porto Carras, natomiast brązowy krążek zdobyły w 2013 roku w Warszawie. Zmagania w 2015 i 2017 roku kończyły na czwartym miejscu.

Przed dwoma laty (Budva - Czarnogóra), naszym paniom zabrakło do medalu raptem pół punktu...

W Batumi, w turnieju open, najlepsza była Ukraina, a Polska została sklasyfiko-

wana na 13. miejscu wśród 40 uczestniczących drużyn. Bez porażki zakończył zmagania nasz znakomity arcymistrz Radosław Wojtaszek, który zgromadził 5 punktów w 8 partiach, co dało mu siódme miejsce na pierwszej szachownicy.

W drugich z rzędu Drużynowych Mistrzostwach Europy zabrakło lidera krajowego zestawienia Jana-Krzysztofa Dudy, który postanowił odpocząć od występów w szachach klasycznych.

©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Mistrz Polski pożegnał się porażką z Ligą Mistrzów. Dogrywka była o krok

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

HOKEJ NA LODZIE. W swoim ostatnim meczu w tej edycji Hokejowej Ligi Mistrzów GKS Tychy uległ na własnej tafli Lukko Rauma 4:5.

Trener Pekka Tirkkonen i dziesięciu Finów grających w drużynie mistrza Polski szykowało się na mecz z najlepszą drużyną poprzedniego sezonu zasadniczego fińskiej Liigi. Podbudowani odniesioną przed tygodniem w Klagenfurcie pierwszą wygraną w tej edycji Champions Hockey League hokeiści GKS Tychy rywalizację z mistrzem Finlandii z 2021 r. zaczęli z dużym animuszem i niespodziewanie objęli prowadzenie. Po podaniu Alana Łyszczarczyka krążek do siatki z bliska posłał Bartłomiej Jeziorski.

Utrata bramki podrażniła zespół z Raumy, który już wcześniej zapewnił sobie awans do fazy pucharowej CHL. Goście ruszyli do odrabiania strat zamykając tyśzan w ich tercji obronnej i do remisu szybko doprowadził Antti Saarela. Później GKS przez blisko 4 minuty grał w osłabieniu i w trakcie drugiej z tych przewag Lukko wyszło na prowadzenie.

Inicjatywa na tafli cały czas należała do gości, ale głośno dopingowani przez blisko 2 tysiące kibiców tyśzanie nie zamierzali się poddawać. Po strzale Mateusza Bryka lot krążka zmienił Henri Knutinen i doprowadził do wyrównania. Niestety z re-

misu mistrzowie Polski cieszyli się tylko dwie minuty. Ostatnia tercja znów zaczęła się po myśli tyśzan. Po wywalczeniu krążka w tercji rywali przez Dominika Pasia potężnym strzałem z dystansu 19-letniego bramkarza Lukko Daniela Salonena pokonał Mateusz Bryk. Wybrany w drafcie NHL przez Edmonton Oilers młody golkeeper wygrał pojedynek sam na sam z Rasmussem Heljanko, lecz chwilę później popełnił kosztowny błąd wybijając krążek wprost do Filipa Komorskiego i kapitan GKS wyprowadził tyśzan na prowadzenie. Goście znów wyrównali za sprawą najsukuteczniejszego tego dnia obrońcy Korkki i losy meczu rozstrzygnęły się dopiero w ostatniej minucie. Na 48 sek. przed końcową syreną gola na wagę wygranej Lukko strzelił Leo Tuuva.

GKS zakończył zmagania w CHL z jednym zwycięstwem na koncie. To najmniejsza zdobycz punktowa wśród wszystkich 24. drużyn biorących udział w rozgrywkach. Lukko w sześciu spotkaniach zdobyło 13 pkt i będzie rozstawione w play off. ©

HOKEJOWA LIGA MISTRZÓW

● **GKS Tychy - Lukko Rauma 4:5 (1:2, 1:2, 2:2)**

Bramki: 1:0 Bartłomiej Jeziorski - Alan Łyszczarczyk (3), 1:1 Antti Saarela - Patrik Westerholm, Pontus Westerholm (8), 1:2 Steven Jandric - Antoine Morand (17), 2:2 Henri Knutinen - Mark Viitanen, Mateusz Bryk (28), 2:3 Onni Korkka - Antoine Morand (30), 3:3 Mateusz Bryk - Filip Komorski, Dominik Paś (41), 4:3 Filip Komorski (44), 4:4 Onni Korkka (48), 4:5 Leo Tuuva - Aarne Itonen (60). **Kary:** Tychy - 4, Lukko - 6 minut. **Widzów** 1778



Hokeiści GKS Tychy wspierani gorącym dopingiem fanów grali na Stadionie Zimowym z czolowym fińskim klubem

DZIŚ GIEKSA POŻEGNA SIĘ Z MARZENIAMI O EUROPIE Oczywiście dopóki piłka w grze wszystko jest możliwe, ale odrobienie przez piłkarki z Katowic czterech goli straty byłoby cudem. Początek meczu z Hacken na Nowej Bukowej o godz. 18. Zespół prowadzony przez Karolinę Koch odpadł w ostatniej rundzie kwalifikacji Ligi Mistrzyń, ale trafił z niej do finału kwalifikacji nowego Pucharu Europy. Trafił w nim na BK Hacken. W Szwecji GKS walczył dzielnie do 72. minuty, jednak potem stracił cztery gole i przed dzisiejszym rewanżem właściwie wszystko jest jasne. **RM**



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

REKORD AMORIMA Piłkarz Rakowa został najszybszym zawodnikiem w historii Ekstraklasy. Adriano Amorim w meczu z Górnikiem osiągnął prędkość 35,59 km na godz. Zawodnik Rakowa pobił rekord Damiana Kądziora (sezon 2021/2022) - 35,47. **RM**

Trener GKS-u Tychy ma cztery tygodnie na poprawę gry drużyny

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Tyśzanie mają serię sześciu porażek z rzędu w Betcliu 1. Lidze. W sobotę zagrają z wiceliderem - Wiczytą Kraków (g. 19.30).

Po 12 kolejkach GKS Tychy jest tuż nad strefą spadkową i ma tyle samo punktów, co 16. w tabeli Stal Mielec - 11. Razem z porażką w STS Pucharze Polski w Bydgoszczy z Zawiszą, seria przegranych z rzędu liczy już siedem meczów. Co na to członek zarządu GKS-u Tychy Max Kothny?

- Wiadomo, że na najłatwiej w takim momencie zwolnić trenera - mówi Kothny. - Po meczu z ŁKS-em w Łodzi, następnego dnia rano, długo porozmawialiśmy z trenerem. Zapytałem, jaki ma plan na wyjście z tego kryzysu, bo mecze które przegrywaliśmy w ostatnich dwóch miesiącach i szczególnie sposób w jaki traciliśmy bramki, były bardzo podobne. Nasi rywale znaleźli już sposób na naszą grę, na nasz styl, wiedzą, jak grać z nami. Trener Artur pokazał plan, jaki chce wdrożyć w najbliższych meczach. Dotyczy to głównie struktury, bo granie ofensywne jest fajne, ale jeśli defensywa nie funkcjonuje, to po prostu nie może tak być. Trener ma od nas wsparcie na to, żeby w najbliższych czterech tygodniach wprowadzić nowy styl, nową strukturę i żeby osiągnąć lepsze wyniki. Chcemy, aby w najbliższych



Przed przerwą na reprezentację tyśki zespół przegrał w Łodzi z ŁKS-em 1:3

czterech tygodniach ta sytuacja się odwróciła.

Czy trener Artur Skowronek może więc spać spokojnie?

- Nie nałożyliśmy presji na trenera, choć tak to może brzmieć. Pamięamy sytuację z poprzedniego sezonu, gdy nie wygrał pierwszych z dziesięciu meczów i chcemy razem ponownie z tego kryzysu wyjść, jak wtedy. Mamy swoje założenia na najbliższe tygodnie, ale to nie jest tak, że gdy coś się nie uda, to trener zostanie na pewno zwolniony. Cztery tygodnie nie są przypadkowe, bo potem jest kolejna przerwa na kadrę i ponownie można usiąść, aby porozmawiać, jak ten system został wdrożony, co funkcjonuje, co

nie. Nie ma limitu punktów dla Artura Skowronka, które miałyby zdobyć w te cztery tygodnie - zapewnia Kothny.

Nowy system gry został już wprowadzony w ubiegłym tygodniu w tajnym sparingu z GKS-em Katowice, podobno wygranym przez tyśzan 2:0 (utajniono nawet wynik).

- Ciężko walczyliśmy o to, aby przekonać właścicieli, sponzorów, kibiców, do tego, że trener Skowronek jest odpowiednią osobą na odpowiednim miejscu. Jesteśmy z tą drużyną na co dzień, widzimy jakie jest połączenie piłkarzy ze sztabem i nami. To jest bardzo dobra współpraca. To był nasz pomysł, aby trener

Skowronek został. Zagrałiśmy bardzo dobry sparing z Katowicami, w nowym systemie, w nowym ustawieniu i widać było tę zmianę. W rozmowach z zawodnikami słyszymy, że uwierzyli w zmianę systemu gry. Wierzymy, że ten system będzie skuteczniejszy - dodaje członek zarządu tyśkiego klubu.

W Tychach tłumaczą, że latem w kadrze nastąpiło aż 15 zmian, odeszło wielu kluczowych zawodników. Ze względu na finansowe straty obecny budżet jest o 30 procent niższy. Dobra wiadomość to podwyższenie kapitału spółki przez zagranicznego właściciela klubu, który ma 75 procent udziałów w GKS. ©

Reprezentacja Polski wraca do Sosnowca na dwa mecze w listopadzie

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

KOSZYKÓWKA. Polskie koszykarki rozegrają w Arenie Sosnowiec spotkania kwalifikacji do EuroBasketu 2027.

Biało-Czerwone rok temu w listopadzie również w Sosnowcu rozegrały dwa mecze kwalifikacji do mistrzostw Europy 2025 - pokonały Azerbejdżan 105:51 przegrały z Belgią 77:80. Ostatecznie Polkom nie udało się zakwalifikować do EuroBasketu 2025, a Belgijki obroniły tytuł mistrzowski.

Polki po 12 latach przerwy chcą ponownie znaleźć się w gronie najlepszych drużyn Starego Kontynentu. W ramach kwalifikacji do mistrzostw Europy 2027 podopieczne trenera Karola Kowalewskiego rozegrają dwa mecze w Sosnowcu - w sobotę 15 listopada z Rumunią (godz. 18) i we wtorek 18 listopada z Cyprem (godz. 20.45). Polska zacznie kwalifikacje od wyjazdowego spotkania w Bratysławie ze Słowacją (12 listopada). Na platformie eBilet.pl można już kupować bilety na mecze w Arenie Sosnowiec ArcelorMittal Parku.



FOT. TOMASZ KAWKA

10 listopada 2024 r. Polska grała w Sosnowcu z Belgią

Zgrupowanie reprezentacji przed meczami kwalifikacji rozpocznie się 6 listopada w Sosnowcu. W szerokiej kadrze znalazły się trzy zawodniczki MB Zagłębia - Maria Burliga, Natalia Kurach i Martyna Pyka.

- Najbliższym celem jest zajęcie jednego z dwóch pierwszych miejsc, premiującego nas do kolejnej fazy grupowej. Celem nadrzędnym naszej drużyny jest awans do EuroBasketu 2027 - mówił trener Kowalewski, który z godnością z wytycznymi FIBA, musi wybrać 15-osobowy skład do 23 października. ©